

Puszcza



Kampinoska

Kwartalnik Kampinoskiego Parku Narodowego – ukazuje się od 1992 roku

2 (70) 2011

ISSN 1232-4043

INDEKS Nr 320374

CENA 3,50 ZŁ (w tym 5% VAT)



**INFRASTRUKTURA
I ŚRODOWISKO**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO





Trzciniak *Acrocephalus arundinaceus*, ptak z rodziny pokrzewkowatych nieco większy od wróbla. Zasiedla najchętniej zwarte jednogatunkowe trzcinowiska. Wierzchołki zielonkawobrazowy, spód jasnobezowy. Z zimowisk przylatuje na przełomie kwietnia i maja. Gniazdo buduje głównie z liści trzciny, ma ono kształt dosyć głębokiej czarki wiszącej nad wodą, przymocowanej w kilku miejscach do rosnących trzcin. Składa z reguły 5 niebieskawych, nakrapianych jaj, które wysiaduje 14–15 dni. Młode opuszczają gniazdo po 12–14 dniach, ale jeszcze przez 2–3 tygodnie dokarmiają je rodzice. Pożywienia poszukuje wśród roślinności szuwarowej, na ziemi, a także zbiera swe ofiary z powierzchni wody oraz w locie. Żywi się głównie owadami, pajakami, ślimakami, drobnymi bezkręgowcami, wyjątkowo również narybkiem i kijankami żab, a późnym latem także owocami bzu czarnego i nasionami roślin. Na zimowiska wraca od sierpnia do września. W Polsce pospolity, w Kampinoskim Parku Narodowym niezbyt liczny – występowanie jest ściśle związane z trzcinowiskami. Gatunek objęty ochroną ścisłą. (fot. Grzegorz Okołów)

W numerze

Mariola Kukier-Wyrwicka, Dariusz Wyrwicki

Wiejskie ogrody – zapomniana tradycja 3

Barbara Diehl

Sukcesyjne zmiany w składzie gatunkowym ptaków na Łąkach Strzeleckich 7

Roman Andrzejewski

Mysz polna w Kampinoskim Parku Narodowym i nie tylko 12

Danuta Peplowska-Marczak, Katarzyna Mikrut

Owoce międzynarodowej współpracy 15

Magdalena Kamińska

W hołdzie kapelanom Armii Krajowej 18

Małgorzata Wawryszuk

XII Ogólnopolski konkurs fotograficzny „Parki Narodowe” 19

Andrzej Lubański

Najlepsi z najlepszych 20

Magdalena Kamińska

Tomik Literacki Młodych Autorów 21

Kronika 22



PUSZCZA KAMPINOSKA Wydawnictwo Kampinoskiego Parku Narodowego

Wydawca: Kampinoski Park Narodowy

Redakcja: Andrzej Lubański – redaktor naczelny,
Magdalena Kamińska, Bogumiła Olech, Małgorzata Wawryszuk,
Grzegorz Okołów, Piotr Fidler

Adres redakcji: Kampinoski Park Narodowy, 05-080 Izabelin,
ul. Tetmajera 38, tel. (022) 722 60 01 i (022) 722 60 21
e-mail: dyrekcja@kampinoski-pn.gov.pl
www.kampinoski-pn.gov.pl

Opracowanie graficzne i techniczne: Elżbieta Czarnacka

Montaż elektroniczny: Barbara Zajac

Realizacja: Agencja Reklamowo-Wydawnicza A. Grzegorzycyk
05-082 Stare Babice, ul. Kutrzeby 15, tel. (022) 733 18 18
e-mail: studio-graf@grzeg.com.pl; www.grzeg.com.pl

Nakład: 2000 egz.

Zdjęcia na okładce:

- I – Kosaćce żółte k. Famulek Brochowskich (fot. Grzegorz Okołów)
- IV – Wiosna w Puszczy Kampinoskiej (fot. Grzegorz Okołów)

Warunki prenumeraty:

Wpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.

Aktualne i archiwalne numery można kupić w:

- Centrum Edukacji Kampinoskiego Parku Narodowego w Izabelinie,
- Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnym w Granicy k. Kampinosu, tel. (022) 725 01 23.

Redakcja zwraca się z prośbą o nadsyłanie artykułów, zdjęć, map, rysunków i rycin związanych z Kampinoskim Parkiem Narodowym. Do współpracy zapraszamy również dzieci. Nadsyłajcie zdjęcia, rysunki, wierszyki. Niestety, nie są wypłacane honoraria autorskie. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji, skracania i zmiany tytułów artykułów.

Wiejskie

— zapomniana tradycja

*(...) Szukałem tego w Paryżu, szukałem w Berlinie i Rzymie,
A to za oknem było i polskie miało imię.*

Myślałem, że to potęga, świat nowy, nowe dzieje

A to ogródek wiejski, co się kwiatami śmieje.

A to groszek pachnący, georginie i malwy

Wymalowane słońcem w proste włościańskie barwy. (...)

Julian Tuwim: *Cel*

Polska jest szczególnym przykładem kraju w Europie Środkowej, w którym dzięki rozdrobnionej gospodarce rolnej licznie zachowały się miejscowe formy roślin uprawnych. Podobne zjawisko można zaobserwować także w wypadku roślin ozdobnych. Upadek rodzimej kultury ogrodniczej po wojnie sprawił, że wraz ze starymi parkami i ogrodami zniszczeniu uległo wiele niezwykle cennych dla zachowania bogactwa kulturowego i przyrodniczego gatunków i odmian roślin. Mnogość i atrakcyjność nowoczesnych odmian ozdobnych oraz ich powszechna dostępność sprawia, że są one masowo sadzone w parkach oraz ogrodach publicznych i prywatnych, wypierając i skazując na wyginięcie odmiany stare i lokalne. Wyginięcie odmian roślin ozdobnych sadzonych od dawna w ogrodach byłoby dużą stratą zarówno dla różnorodności biologicznej, jak i polskiej kultury. Tradycyjne, wiejskie ogródki przydomowe są szybko zmniejszającym się, ale wciąż bogatym rezerwuarem starych odmian roślin zielnych, drzew i krzewów.

Wiejski ogród przed laty

Początkiem wiejskich ogrodów były łany ziemi nadawane w XIII w. bezrolnym chłopom w użytkowanie. Tworzono tam tak zwane „ogrody”, czyli poletka obsadzone roślinami uprawnymi, między innymi rzepą, grochem, kapustą, chmie-



Któż z nas nie marzy o ogrodzie pełnym pachnących, kolorowych kwiatów

lem, lnem, konopiami, a także obsiewane zbożem. Na miedzach i w pobliżu gospodarstw sadzono drzewa i krzewy owocowe. Pierwsze ogródki ozdobne pojawiły się w wiejskich obejściach na przełomie XVII i XVIII w., kiedy to nastąpił rozkwit ogrodów przy dworach i rezydencjach magnackich. Wiejski ogród uzyskał swój znany nam do dzisiaj kształt w XIX w. Mimo że był wypadkową mód i wzorców przybyłych z zachodu, to dzięki odmiennym warunkom klimatycznym i kulturowym potrafił wykształcić własny, odrębny charakter. Był też często ogrodem, który oprócz poczucia piękna, dawał swym właścicielom określone pożytki, gdyż oprócz roślin ozdobnych uprawiano w nim także niektóre warzywa i zioła. Pozostał do dzisiaj miejscem, gdzie w harmonii i zgodzie współistnieją rośliny użytkowe i ozdobne.

Ogródek przydomowy był najczęściej zakładany między domem a drogą wiodącą przez wieś, przed frontem domu lub przy ścianie szczytowej (tak zwany przedogródek). Panujący tam porządek, zarówno w sensie ładu (opielone grządki, zagrabi-



Pierwsze ogródki ozdobne pojawiły się w wiejskich obejściach na przełomie XVII i XVIII w.



Tradycyjny ogródek zwykle oddzielony był od reszty obejścia sztachetowym lub wyplatany z wikliny płotem, który uniemożliwiał zwierzętom gospodarskim przedostanie się na grządki

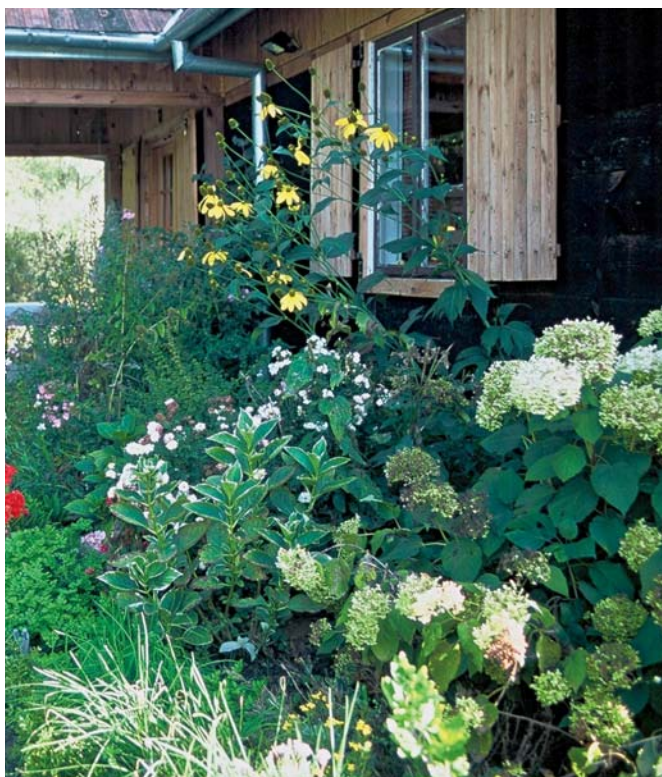
ne ścieżki, przyszyte żywopłoty), jak i w sensie harmonii kompozycji wszystkich elementów ogrodu: kwiatów, krzewów, drzew, ścieżek, ogrodzeń, mówił wiele o jego właścicielach. Zawsze pielęgnacja ogródka przydomowego była domeną gospodyni, a w szczególności świadczyła o pracowitości pań na wydaniu, będąc ich wizytówką i swoistą reklamą.

W mazowieckich ogrodach grządki i alejki wytyczane były w stylu geometrycznym (regularnym). Często taki ogródek był symetryczny, z podkreśloną częścią centralną. Ogródek zwykle oddzielony był od reszty obejścia sztachetowym lub wyplatany z wikliny płotem, który uniemożliwiał zwierzętom gospodarskim przedostawanie się na grządki. Przy ścianie domu stawiano ławeczkę, na której wypoczywali starsi gospodarze.

Drzewa i krzewy pełniły w ogrodach bardzo ważną rolę. Stanowiły o jego wyglądzie w tym czasie, gdy inne rośliny były jeszcze bardzo małe lub przeżywały okres spoczynku (w naszym klimacie to niemal 6 miesięcy w roku!). W niemal każdym obejściu sadzono drzewo. Wybierano gatunki, które spotkać można było w pobliskim lesie, np. lipy, jesiony, dęby. Najczęściej były to drzewa liściaste, uważano bowiem, że miejsce „smutnych” i „dzikich” drzew iglastych jest wyłącznie w naturze. Niekiedy, w większych obejściach, sadzono kilka drzew, tworząc tak zwany gaik. Był to zakątek dający ochronę przed letnim skwarem, ale także stanowiący pożytek dla pszczół (kwiaty lip, spadz pojawiająca się na liściach). Drzewa, rosnące przy obejściach, niejednokrotnie pamiętające kilka pokoleń ich właścicieli, uważane były często za swoich opiekunów gospodarstw.

W XIX w. w wiejskich ogródkach pojawiły się rośliny zimozielone takie jak barwinki, bukszpany, ligustry, które często były stosowane do obramowań ścieżek i rabat jako niskie żywopłoty. Za wzór służyły gospodyniom szpalery i żywopłoty, które sadzono w dawnych, dużych parkach i ogrodach ozdobnych, zakładanych niegdyś przy dworach, pałacach i rezydencjach magnackich. Okazało się, że „przeniesione” w mniejszej skali do małych ogrodów przy wiejskich chałupach doskonale

wtopiły się w krajobraz wsi i do dziś zdają się być jej odwiecznym elementem. Małe żywopłoty, szczególnie charakterystyczne dla ogródków w Wielkopolsce, podkreślały geometryczność ścieżek oraz staranność i dokładność założenia i codziennej pielęgnacji ogrodu. Były też pięknym tłem dla rosnących na rabatach roślin, a w czasie gdy rośliny zielne dopiero rozpoczynały wzrost, stanowiły ich ochronę. Bukszan i barwinek, których gałązki jako nieliczne zieleniły się w czasie Wielkanocy, były używane do budowy palm i ozdoby święconek.



Ogródek przydomowy był najczęściej zakładany przed frontem domu lub przy ścianie szczytowej

W starych ogrodach spotykane były krzewy, które pełniły rolę użytkową. Często przy wiejskiej chałupie można było spotkać czarny bez, który ze względu na szereg zastosowań w lecznictwie zwany był „apteką ubogiego człowieka”. Na południu kraju w ogródkach przydomowych poczesne miejsce zajmowała kłokoczka, z którą związanych było wiele ludowych zwyczajów, jak okadzanie bydła przed pierwszym, wiosennym wyjściem na wypas, czy święcenie pól.

Na przełomie XIX i XX w. do ogródków wiejskich wprowadzono krzewy o znaczeniu przede wszystkim ozdobnym. Należą do nich jaśminowce (potocznie zwane jaśminami), lilaki (czyli bzy), kalina koralowa – szczególnie jej odmiana ozdobna ‘Roseum’, o kwiatach zebranych w kule podobne do śnieżek (stąd wzięła się jej nazwa francuska – *boule de neige*, czyli „śnieżna kula”, która po spolszczeniu znana jest jako „buldeneż”). Honorowe miejsce wśród krzewów zajmowały róże.



Nawet w małym ogrodzie można zaprojektować malowniczą rabatę

Treścią ogródka były rośliny zielne. Początkowo były to rośliny użytkowe i obrzędowe: różnorakie zioła lecznicze i „magiczne”, np. mięta, szalwia, lubczyk, ruta, bylica boże drzewko, piołun, wrotycz, krwawnik. Z lasów przeniesiono do ogródków: pierwiosnka, niezapominajkę, konwalię, przylaszczkę, paprocie. W późniejszym czasie do wiejskich ogródków trafiły ozdobne rośliny sadzone w różnych odmianach w ogrodach dworskich i przepałacowych: tulipany, szafirki, dalie, peonie, narcyzy, floksy, rudbekie, ostróżki, lwie paszce, chryzantemy, astry, kosmosy i jednoznacznie kojarzone z wiejskimi zagrodami malwy. Płaty oplatały nasturcje, groszki, przestęp i powojniki. Niektóre z roślin i sposób ich sadzenia w ogrodzie były silnie związane z danym regionem, np. na Rzeszowszczyźnie tuż przy domach sadzono białe lilie, doskonale prezentujące się na tle ciemnych ścian. Mimo że gatunki te są nadal pospolite, a ich nasiona są powszechnie dostępne w sklepach ogrodniczych, to wiele z ich odmian ozdobnych



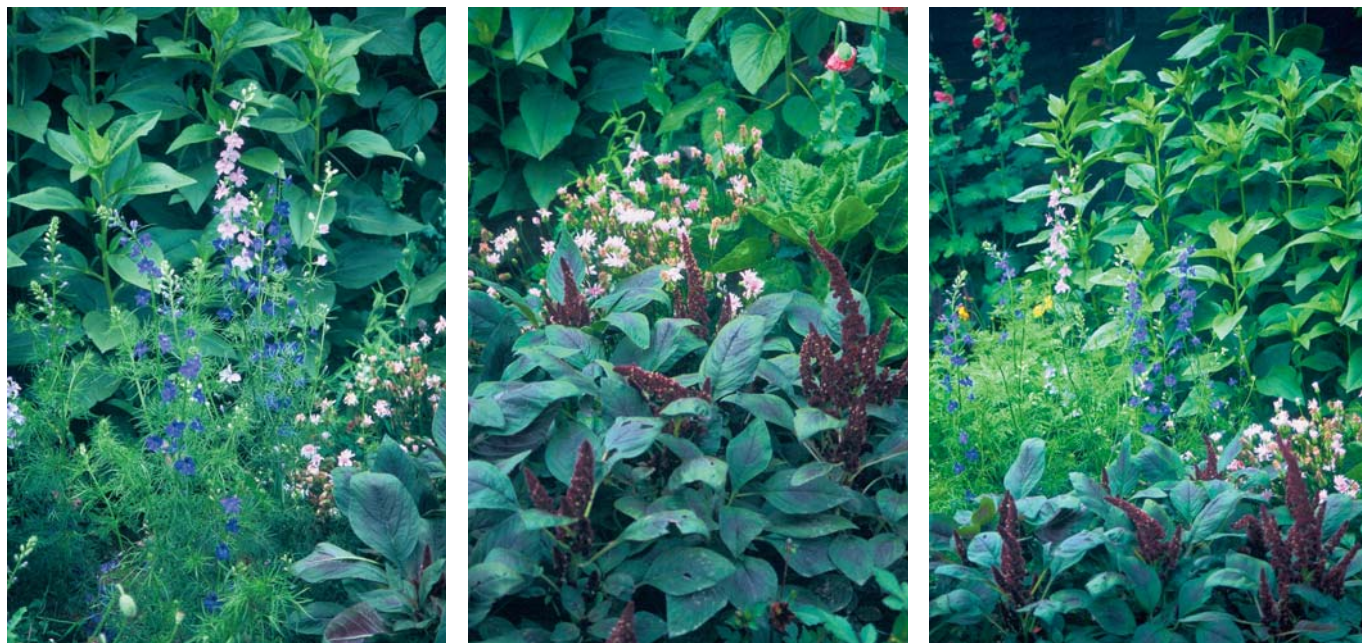
Wiejskie ogródki przydomowe są wciąż bogatym rezerwuarem starych odmian roślin zielnych, drzew i krzewów

spotkać można już tylko w pojedynczych, nielicznych ogrodach. Niekiedy zawdzięczają one swe istnienie troskliwej pielęgnacji przez kilka pokoleń gospodyń. Niestety ich byt w obecnych czasach staje się bardzo niepewny.

Czy na wsiach są jeszcze wiejskie ogrody?

W ciągu kilku lat prac zespołu Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego nad inwentaryzacją wiejskich ogrodów okazało się, że:

1. Praktycznie zanikła tradycja uprawy ogródków przydomowych. Spośród niemal tysiąca zinwentaryzowanych „ogrodów” **zaledwie kilkadziesiąt** zachowało jeszcze tradycyjny kształt, dobór gatunków i odmian roślin. **Tylko jeden z nich był ogródkiem niedawno założonym przy nowym domu.** Oznacza to, że większość odmian i gatunków roślin uprawianych w starych, tradycyjnych ogrodach jest zagrożona wyginięciem.
2. Z rozmów przeprowadzonych z właścicielkami ogródków wynika, że mają one bardzo niską ocenę własnej pracy i potrzeby zachowania tradycji uprawy wiejskich ogródków. Szczególnie młodsze „panie domów” uważały stare ogródki za niepotrzebne, nieładne i pracochłonne. Regionalna tradycja nie miała dla nich żadnego znaczenia lub kojarzyła się negatywnie z czymś mało atrakcyjnym, niemodnym, ośmieszonym.
3. Stare ogrody wiejskie giną wraz z opiekującymi się nimi gospodyniami. Zaledwie w 3 z 26 gospodarstw tradycję pielęgnacji ogrodów przejmowały młodsze kobiety.
4. Tradycyjne ogródki wiejskie wypierane są przez szpetne, pseudonowoczesne i pseudomicjskie „ogrody”, których centralną częścią jest górka kamieni imitująca ogród skalny i trawnik z beładnie rozmieszczonymi w nim iglakami. Ogrody te charakteryzują się zazwyczaj brakiem jakiegokolwiek kompozycji i są zaprzeczeniem regionalnej kultury i sztuki kształtowania krajobrazu.



Komponując rabaty, podpatrujemy przyrodę

5. Wraz ze starymi ogrodami ginie różnorodność uprawianych w nich roślin – nowe „ogrody” obsadzone są kilkoma najpopularniejszymi odmianami krzewów, takimi samymi w całym kraju, pochodzącymi z wyspecjalizowanych szkółek ogrodniczych. Ginie różnorodność regionalna wsi polskiej.
6. Brak świadomości wśród mieszkańców wsi i osiedli podmiejskich wynika z braku edukacji. Właściciele ogródków nie wiedzą, że istnieją (istniały) tradycyjne ogrody przydomowe, nie uświadamiają sobie ich roli w kulturze, nie wiedzą, jakie rośliny mogą sadzić w ogrodzie i w jaki sposób je komponować i pielęgnować.
7. Istnieje ogromny zalew literatury ogrodniczej, w której przedstawia się ogrody wyrosłe z innej tradycji (głównie są to pozycje tłumaczone z jęz. angielskiego i niemieckiego). Brak natomiast na rynku literatury, w tym poradników, dotyczącej rodzimych ogrodów.

Jeżeli nie uda się stworzyć „mody” na tradycyjne, kwiatowo-ziołowe ogrody wiejskie, znikną one z naszej kultury i krajobrazu. Dlatego też „pamiętajmy o ogrodach”, nie tylko tych pysznych założeniach dworskich i przepałowców, lecz także o małych, skromnych, wiejskich ogródkach. Mogą one przetrwać także dzięki Państwu. Gdy posiadacie stare siedlisko lub nosicie się z zamiarem kupna domu na wsi, nie zapominajcie o założeniu tradycyjnego ogródka pod jego oknami.

Założenie tradycyjnego ogródka nie jest trudne!

Aby założyć wiejski ogródek nie trzeba zasięgać specjalistycznych porad architektów krajobrazu ani zamawiać szczegółowych projektów. Wystarczy w czasie wycieczek po okolicy poszukać istniejących ogródków i wzorując się na nich stworzyć podobny. Można wykorzystać podane niżej rady:

1. Ogródek projektujemy na papierze – nanosimy plan alejek i grządek uwzględniając duże i trwałe rośliny: silnie rosnące byliny, krzewy, drzewa. W ten sposób unikniemy niespodzianek, np. w założonym od razu w „naturze” ogródku zabraknie miejsca na wymarzony jaśminowiec lub wytłaczane grządki nie zmieszczą się w granicach ogrodu, a całość będzie krzywa i z regularnością ogrodów geometrycznych znacznie się rozminie.
2. Podkreślamy część centralną ogródka.
3. Duże krzewy i drzewa sadzimy na obrzeżach ogrodu; pachnące krzewy można posadzić w pobliżu okna.
4. Krzewy zimozielone – bukszpany, ligustry, sadzimy w formie małych, formowanych żywopłotów podkreślających symetrię ogródka.
5. Jako pierwsze sadzimy byliny, krzewy i drzewa, które określą wygląd ogrodu. Rośliny jednoroczne będą jego cennym dopełnieniem. Duże rośliny sadzimy lub siejemy przy ścianach domu, najmniejsze – na brzegach ogrodu. W ten sposób wszystkie rośliny będą dobrze widoczne i nie będą się nawzajem ocieniać. Większe będą stanowiły naturalne tło dla mniejszych.
6. Staramy się, aby jak najwięcej roślin w naszym ogrodzie miało lokalne pochodzenie. Zwykle gospodynie chętnie dzielą się swoimi roślinami z osobami, które doceniają ich trud i efekty pielęgnacji ogródków i są zainteresowane w założeniu własnych, podobnych ogrodów.
7. **Nigdy nie przenosimy roślin chronionych z natury do naszych ogrodów!** Większość tych gatunków jest już sztucznie rozmnażana i jeżeli pragniemy je mieć w ogródku, to musimy je zakupić w szkółkach.

Tekst i zdjęcia:

Mariola Kukier-Wyrwicka, Dariusz Wyrwicki
Ogród Botaniczny UW

Sukcesyjne zmiany w składzie gatunkowym ptaków na Łąkach Strzeleckich

Położone we wschodniej części Puszczy Kampinoskiej Łąki Strzeleckie powstały na początku XX wieku w wyniku wyrębu lasu na obszarze prawie 70 ha. W badaniach stwierdzono, że w okresie sukcesyjnych zmian na łąkach tych gniazdowały 72 gatunki ptaków, w tym 52 gatunki wróblowych

Człowiek od tysiącleci przekształca naturalne środowisko w celu zaspokajania swoich potrzeb. W Europie na terenach niegdyś pokrytych przez rozległe pierwotne puszcze teraz królują wielkie metropolie, a między nimi rozpościera się krajobraz rolniczy z polami uprawnymi, łąkami i pastwiskami. W tym krajobrazie są również fragmenty wyłączone spod bezpośredniej presji człowieka – różnego rodzaju nieużytki, pozostawione same sobie, zaczynają się zmieniać pod wpływem działania praw przyrody. Ciąg naturalnych przemian zachodzących w środowisku po ustąpieniu czynników, które to środowisko zaburzyły, określane jest mianem sukcesji. Sukcesja polega na kierunkowych i dających się przewidzieć zmianach, w trakcie których jedne gatunki roślin i związanych z nimi zwierząt są zastępowane przez inne. Charakter tych przemian zależy przede wszystkim od klimatu, ale również od lokalnych warunków glebowych czy topografii terenu. Końcowym stadium sukcesji jest odtworzenie stanu pierwotnego lub zbliżonego do pierwotnego. W naszych warunkach klimatycznych sukcesja prowadzi do odnowienia lasu.

W Kampinoskim Parku Narodowym sukcesja zachodzi zarówno na terenach zagospodarowanych przez człowieka w ciągu wieloletniej kolonizacji puszczy, a obecnie opuszczanych, jak i na terenach od lat gospodarczo nieużytkowanych. Przykładem takiego terenu są Łąki Strzeleckie, położone we wschodniej części Puszczy Kampinoskiej. Powstały one na początku XX wieku w wyniku wyrębu lasu na obszarze prawie 70 ha z myślą o utworzeniu pastwiska dla bydła. Wypas bydła i koszenie hamowały odradzanie się lasu. Nie ograniczana przez człowieka sukcesja roślinna zaczęła się tam dopiero po utworzeniu parku narodowego w 1959 r.

Teren badań

Łąki Strzeleckie tworzą zróżnicowane środowisko, w którym występują prawie wszystkie stadia sukcesji lasu, z mozaiką siedlisk różniących się wielkością, stopniem wilgotności oraz charakterem szaty roślinnej. Są tam rozległe turzycowiska z wodą stagnującą przez cały sezon wegetacyjny lub do połowy lata, jeśli jest ono upalne i suche, jak również wilgotne



Łąki Strzeleckie tworzą zróżnicowane środowisko, w którym występują prawie wszystkie stadia sukcesji lasu

(*fol. B. Diehl*)



Roslinność drzewiasta na Łąkach Strzeleckich pojawiała się falami. Druga połowa lat 60. ubiegłego wieku była okresem obfitego obsiewu brzoź (fot. B. Diehl)



Kiedy w 1964 r. rozpoczynano na Łąkach Strzeleckich obserwacje ornitologiczne, dominujący element krajobrazu stanowiły siedliska otwarte (fot. B. Diehl)

i suche łąki nie zalewane przez wodę nawet wczesną wiosną. W 1964 r., kiedy rozpoczęto tam obserwacje ptaków, wszystkie te środowiska były w dużym stopniu pozbawione roślinności drzewiastej, z wyjątkiem niewielkich płatów zadrzewień będących pozostałością lasu, który niegdyś pokrywał cały ten teren, pojedynczych drzew, głównie brzoź i olch, oraz rozproszonych krzewów wierzby szarej. W ciągu następnych 40 lat Łąki Strzeleckie uległy przekształceniu w środowisko prawie całkowicie pokryte roślinnością drzewiastą. Na bagnach rozwinęły się drągowiny olszowe, na stanowiskach suchych – drągowiny brzożowe, a pomiędzy nimi, na stanowiskach przejściowych, gęste zarośla, głównie wierzby szarej. Te trzy gatunki stanowią trzon roślinności drzewiastej na tych łąkach. Miejscami pozostały jeszcze między nimi oczka lub pasy otwartej przestrzeni, szczególnie na bagnach pozbawionych starych olch, będących źródłem nasion.

Roslinność drzewiasta pojawiała się falami – lata masowego wkraczania nowych pokoleń drzew i krzewów były podzielone okresami, w których zmiany w środowisku polegały głównie na wzroście i starzeniu się już istniejącej roślinności drzewiastej. Druga połowa lat 60. była okresem obfitego obsiewu brzoź. Gęste łany siewek wyrosły najpierw wokół skupień starych brzoź, a w kolejnych latach rozprzestrzeniały się na coraz większe obszary suchych stanowisk. Mniej więcej w tym samym czasie na bagnach pojawiły się młode olchy, szczególnie tam, gdzie występowały skupienia olch nasienych. Pod koniec lat 60. miał miejsce pierwszy masowy pojaw siewek wierzb, a na początku lat 80. drugi. Dalszych masowych pojawów wierzb już nie było, ale pod koniec lat 90. stare, obumierające wierzby zaczęły się odmładzać dzięki temu, że pojawiło się na nich dużo odrostów. Wszystkie te procesy miały odzwierciedlenie w składzie gatunkowym i liczebności ptaków.

Zmiany w składzie gatunkowym ptaków

W pierwszych stadiach sukcesji zachodzącej w środowiskach łąkowych mogą żyć tylko te gatunki ptaków, które gnieźdzą się i zbierają pokarm na ziemi lub w niskiej roślinności zielnej. Są to głównie skowronki, pliszki żółte, potrzęszcze, świergotki łąkowe i pokląskwy. Gatunki te znikają w miarę rozwoju roślinności drzewiastej. W następnym stadium, w którym dominują młode, niezbyt wysokie zarośla, ich miejsce zajmują makolągwy, dzwońce, gąsioriki, jarzębatki, zaganiacze, rokitniczki, gajówki i cierniówki. Są to gatunki, które gnieźdzą się nisko na krzewach. Młode krzewy są gęsto ulistnione na całej długości pędów i dzięki temu pozwalają na dobre ukrycie gniazda przed drapieżnikami. W miarę dalszego rozwoju zarośli pojawia się coraz więcej gatunków ptaków, dla których podstawowym środowiskiem jest las. Należą do nich pierwiosnki, świstunki leśne, rudziki, zięby, bogatki, kosy, śpiewaki, kapturki i cały szereg mniej licznych gatunków. Ptaki te budują gniazda na różnych wysokościach – na ziemi lub tuż nad ziemią (pierwiosnek, rudzik), nisko lub wysoko na krzewach i drzewach (kos, śpiewak) oraz w dziuplach (bogotka, dzięcioły). W tym stadium straty w łąkach powodowane przez drapieżniki są bardzo wysokie, co skłania do przypuszczenia, że odbywają tu lęgi te ptaki, które nie potrafiły zdobyć terytorium we właściwym dla siebie środowisku, czyli w lesie. Mogły to być na przykład osobniki młode, które po raz pierwszy przystępowały do łągów i w lesie przegrały konkurencję o miejsce ze starszymi, doświadczonymi osobnikami. Miały wtedy do wyboru: albo zrezygnować z przystąpienia do łągów w danym sezonie, albo odbyć je w gorszym środowisku, w którym były narażone na większe straty.

Na Łąkach Strzeleckich w okresie przeszło 40 lat sukcesyjnych zmian w środowisku stwierdzono łącznie 72 gatunki ptaków łąkowych, a wśród nich 52 gatunki wróblowych, czyli

ptaków śpiewających. W poszczególnych latach gnieździło się tam od 23 do 40 gatunków tych ptaków. Obecność tak dużej liczby gatunków była możliwa dzięki temu, że na łąkach tych współwystępowały różne stadia sukcesji roślinnej, od otwartych łąk i bagien, po fragmenty dojrzałego lasu. Kiedy w 1964 r. rozpoczęto tam obserwacje ornitologiczne, dominujący element krajobrazu stanowiły siedliska otwarte, ale pokrycie młodymi zakrzewieniami i drzewami było miejscami tak duże, że wśród wróblowych, stanowiących trzon zespołu ptaków tego terenu, przeważały gatunki wymagające obecności krzewów, a nawet drzew. I tak na siedliskach suchych do najliczniejszych gatunków należały gąsiorki, jarzębatki, trznadle i świergotki drzewne, a na turzycowiskach potrzosy. Obok nich licznie występowały również gatunki typowe dla otwartych łąk, takie jak pokląskwy i świergotki łąkowe, a wśród mniej licznych skowronki, pliszki żółte i potrzaszce. Jednak ich liczebność w kolejnych latach malała, a zasięg był coraz bardziej ograniczany do jednego niewielkiego obszaru, który dłużej niż inne pozostawał wolny od krzewów. Ponadto w niewielkiej liczbie gnieździły się na łąkach również wilgi, zięby, kosy i śpiewaki, a więc gatunki występujące w lasach. Awifauna łąk zdominowana była przez tę samą grupę gatunków przez około 10 lat. W ciągu następnych kilku lat dołączyły do niej dzwońce, makolągwy, zaganiacze i rokitniczki.

Poważniejsze zmiany w składzie najliczniejszych gatunków zaszły dopiero w 1981 roku, kiedy znacznie spadła liczebność gąsiorków i jarzębatek, a do grupy dominantów dołączyły gajówki i cierniówki. Od tego roku z wyjściowej grupy dominantów wysoką liczebność zachowały tylko dwa gatunki – trznadle i potrzosy. W latach 80. i 90. do grupy gatunków dominujących dołączały wyłącznie gatunki leśne. Wśród nich był pierwiosnek, rudzik, śpiewak, bogatka, kos i kapturka.

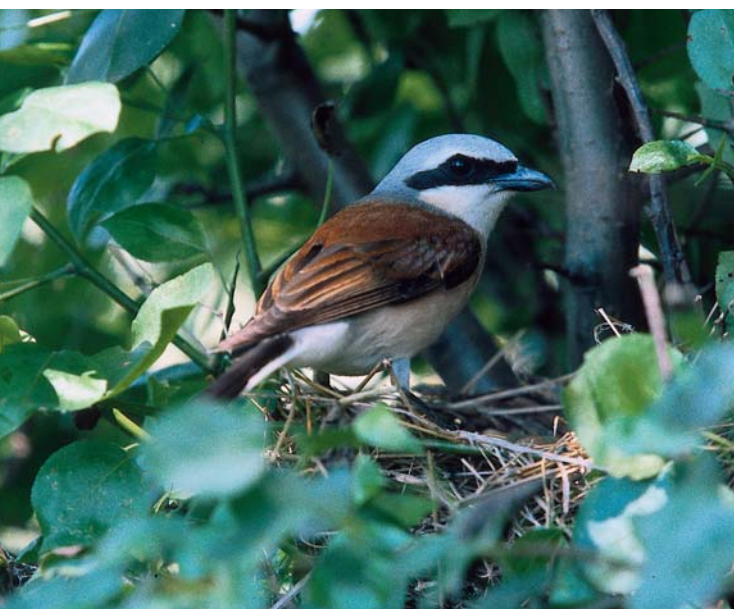


Licznie występowały też gatunki typowe dla otwartych łąk. Na zdjęciach: gniazdo i pisklęta pokląskwy (fot. T. Hryniewicki)

Zmiany liczebności ptaków

Zmianom w składzie gatunkowym ptaków towarzyszą zmiany ich liczebności. Zazwyczaj liczebność nowego gatunku rośnie w miarę polepszania się warunków środowiskowych dla tego gatunku, osiąga pewną wartość maksymalną, po czym stopniowo maleje, aż do całkowitego zaniku. Dzięki temu w trakcie sukcesji zmieniają się gatunki dominujące. Niektóre gatunki, na przykład skowronki, mają bardzo wąski zakres wymagań środowiskowych i ich występowanie jest ograniczone tylko do jednego stadium sukcesji roślinnej, podczas gdy inne tolerują bardzo szeroki zakres warunków i dzięki temu mogą występować w kilku stadiach sukcesji. Należy do nich na przykład trznadle.

Sukcesyjne zmiany liczebności poszczególnych gatunków ptaków na Łąkach Strzeleckich były bardzo zróżnicowane i na ogół odbiegały od krzywej w kształcie dzwonu, charakterystycznej dla sukcesji zachodzącej w środowiskach równowiekowych, w których poszczególne stadia występują kolejno po sobie, a nie równocześnie obok siebie. Dzieje się tak dlatego, że w miarę postępowania sukcesji ptaki mogą przenosić się z miejsc, które już przestały im odpowiadać z powodu rosnącego zakrzewienia, do miejsc, które właśnie zaczynają być odpowiednie. Taka sytuacja może trwać do czasu, kiedy zaczyna brakować kolejnych wczesnych stadiów sukcesji roślinnej, a ich miejsce zajmują późne stadia. Dzięki możliwości przemieszczania się w mozaikowym środowisku w miarę jego zarastania, niektóre gatunki ptaków związane z młodymi, niskimi krzewami, jak na przykład makolągwa, rokitniczka, dzwonec, gąsiorek czy jarzębatka, występowały na Łąkach Strzeleckich przeszło 20 lat. Jest to czas, w ciągu którego młode brzozy mogą dorosnąć do wysokości około 10 m, a wierzby szare przechodzą pełny cykl życiowy od siewki do osiągnięcia dojrzałości i zamierania.



W pierwszym okresie badań przeważały gatunki wymagające krzewów. Do najliczniejszych należał m.in. gąsiorek (fot. T. Hryniewicki)

Wskutek zróżnicowania środowisk i okresowych pojawów nowych pokoleń roślinności drzewiastej liczebność niektórych gatunków ptaków na Łąkach Strzeleckich zmieniała się w sposób trudny do przewidzenia. Można to zilustrować na przykładzie populacji gąsiorka. W latach 1964–77, czyli przez 14 lat, populacja gąsiorka była dość stabilna, z lekką tendencją spadkową, i w różnych latach liczyła od 30 do 43 par na powierzchni 44 ha. Następne 6 lat były okresem ciągłego i głębokiego spadku do 3 par w 1983 roku. W następnym roku spadek ten został zahamowany i w 1985 roku populacja liczyła już 20 par, a przez następne 10 lat utrzymywała się na poziomie kilkunastu par. Z tego poziomu spadła do zera w 1999 roku, po czym ponownie odrodziła się, stopniowo osiągając liczebność 43 par w 2007 roku. Podobne zmiany przechodziła populacja jarzębatki – gatunku o zbliżonych wymaganiach środowiskowych. Głównym czynnikiem powodującym tego rodzaju zmiany liczebności populacji była sekwencja pojawiania się i rozwoju dwóch gatunków roślin: wierzby i brzozy, na których gąsiorki i jarzębatki najchętniej budowały gniazda. Długi, trwający 14 lat okres stabilności populacji był możliwy dzięki temu, że zanim wierzby, na których gąsiorki gnieździły się w latach 60., zaczęły tracić dolne gałęzie, a więc przestawały być atrakcyjnym miejscem gniazdowania, masowo pojawiły się siewki brzozy, w których gąsiorki zaczęły się gnieździć po kilku latach ich wzrostu, porzucając wierzby. Przez następne kilka lat nie tylko wierzby, ale i brzozy przekroczyły wiek, w którym nadawały się do gnieźdzenia. Właśnie w tym okresie liczebność populacji gąsiorka zaczęła gwałtownie spadać. Od całkowitego zaniku we wczesnych latach 80. uratowało ją pojawienie się nowego pokolenia wierzby na przełomie lat 70. i 80. W latach 90. wierzby te zaczęły obumierać, a nowych masowych

pojawów roślinności drzewiastej już nie było. W tej sytuacji w drugiej połowie lat 90. populacja gąsiorka znowu zaczęła spadać, tym razem do całkowitego wyginięcia w 1999 roku. Nie był to jednak ostateczny kres tej populacji, gdyż mniej więcej od 2000 roku na starych wierzbach pojawiło się dużo odrosli, które podobnie jak młode wierzby dostarczały atrakcyjnych miejsc gniazdowania. I znowu populacja gąsiorka zaczęła się odradzać, osiągając liczebność równą tej z lat 60. i 70., chociaż w zupełnie innej części łąk – tam, gdzie wierzby nie tworzyły zwartych zarośli, lecz były rozmieszczone w taki sposób, że powstały między nimi dobrze wyodrębnione polanki z niewielką liczbą małych krzewów lub zupełnie pozbawione roślinności drzewiastej. Taka struktura środowiska bardzo odpowiada gąsiorkom, gdyż mają schronienie i mogą się gnieździć w wierzbach na obrzeżu tych polanek, a jednocześnie polować na owady żyjące tam wśród roślinności zielnej.

Liczebność całego zespołu ptaków wróblowych na Łąkach Strzeleckich wynosiła ok. 50 par/10 ha w latach 60., wzrosła do przeszło 170 par/10 ha we wczesnych latach 80., po czym zaczęła spadać. Szczególnie interesujący był skokowy wzrost liczebności od 100 par/10 ha w 1981 r. do 160 w 1982, połączony z podobnie gwałtownym spadkiem cztery lata później (od 166 par/10 ha w 1985 r. do 130 w 1986), dzięki czemu w latach 1982–85 wystąpił bardzo wysoki szczyt liczebności ptaków. Do powstania tego szczytu najbardziej przyczyniło się 5 gatunków: rokitniczka, potrzos, cierniówka, makolągwa i gajówka. Są to gatunki gnieźdzące się nisko, na młodych krzewach lub w wysokiej roślinności zielnej. W okresie szczytu wszystkie gnieździły się prawie wyłącznie w młodych wierzbach, które rozpoczęły swój wzrost na przełomie lat 70. i 80. Wierzby te były gęsto ulistnione i dodatkowo przerośnię-



W latach 80. i 90. do grupy gatunków dominujących dołączyły gatunki leśne. Na zdjęciach: wysiadująca pisklęta samica kosa i gniazdo zięby (fot. T. Hryniewicki)

te inną roślinnością – gęstymi, wysokimi turzycami, trawami i ziołami, co stwarzało dogodne warunki do ukrycia gniazda przed drapieżnikami. Ponieważ drapieżnictwo było jedynym poważnym źródłem strat lęgowych, pojawienie się bezpiecznych miejsc lęgu znacznie zwiększyło atrakcyjność tego terenu. Taka sytuacja środowiskowa była jednak krótkotrwała. Roślinność zielna zaczęła szybko zanikać pod rozrastającymi się wierzbami, a same wierzby zaczęły tracić dolne gałęzie. Spowodowało to spadek atrakcyjności tego terenu jako bezpiecznego miejsca gniazdowania i związany z tym spadek liczebności ptaków, gdyż unikają one środowisk, w których ryzyko drapieżnictwa jest wysokie.

Drapieżnictwo lęgowe a zmiany w strukturze środowiska i liczebności ptaków

Klasyczne badania nad sukcesją w zespołach ptaków nie biorą pod uwagę zmian zachodzących w przeżywalności lęgów. Czynnikiem ten może jednak mieć poważny wpływ na zmiany liczebności ptaków, gdyż unikają one środowisk, w których nie czują się bezpiecznie w okresie lęgowym.

Drapieżnictwo było głównym źródłem strat lęgowych na Łąkach Strzeleckich. Wzrastało ono wraz z postępującym zakrzewieniem łąk. Najpoważniejszym drapieżnikiem były sójki, a w niektórych latach również sroki. Sójki polują z ukrycia i unikają otwartych przestrzeni, gdzie mogą paść ofiarą jastrzębi licznie występujących w całej Puszczy Kampinoskiej. Nie powodowały więc dużych strat w lęgach we wczesnych fazach sukcesji, kiedy dominującą roślinnością drzewiastą były młode wierzby i brzozy. Ale w późniejszych stadiach wysokie krzewy dostarczały im kryjówek, z których mogły bezpiecznie obserwować okolicę w poszukiwaniu gniazd. Dodatkowym czynnikiem ułatwiającym sójkom polowanie było to, że gniazda ich potencjalnych ofiar stawały się coraz łatwiejsze do zauważenia w krzewach, które z wiekiem zrzucały dolne gałęzie, a także traciły liście we wnętrzu. W rezultacie straty w lęgach, które początkowo wynosiły 20–30%, wzrosły do 70–80% w późniejszych latach. Ten wzrost podlegał jednak dość znacznym wahaniom. Mianowicie w okresach masowego pojawu nowych zakrzewień przeżywalność lęgów wyraźnie rosła, choć nigdy nie osiągała poziomu z początkowego okresu, kiedy dominującym elementem struktury krajobrazu były młode zarośla. Jednocześnie obecność starych krzewów w dalszym ciągu stwarzała dogodne warunki dla polujących sójek, pomimo że w tych okresach gniazda były lepiej ukryte.

Kilkuletnie okresy wzrostu sukcesu lęgowego nakładające się co kilka do kilkunastu lat na spadający trend przeżywalności lęgów, skorelowane z latami masowego wkraczania nowych pokoleń roślinności drzewiastej, głównie wierzby szarej, były jednocześnie latami wzrostu liczebności ptaków. Wzrost ten występował z opóźnieniem kilku lat w stosunku do czasu pojawienia się nowej roślinności, ponieważ młode



Głównym drapieżnikiem na Łąkach Strzeleckich były sójki. To one powodowały największe straty w lęgach wróblowych

(*fol. T. Hryniewicki*)

krzewy musiały najpierw osiągnąć wymiary pozwalające na założenie w nich gniazd.

Współzależność między liczebnością ptaków, strukturą środowiska i poziomem drapieżnictwa lęgowego wskazuje, że w dobrym środowisku drapieżnictwo lęgowe nie zagraża egzystencji populacji, bowiem ograniczane jest przez strukturę środowiska. To ona jest wobec tego podstawowym czynnikiem decydującym o występowaniu i liczebności gatunków ptaków będących potencjalnymi ofiarami. Przebieg sukcesji na Łąkach Strzeleckich potwierdza dobrze już znaną prawdę, że w „dobrym” środowisku, o odpowiedniej strukturze, drapieżniki nie stanowią zagrożenia dla potencjalnych ofiar. Poziom drapieżnictwa może być niski nawet przy bardzo wysokich zagęszczeniach populacji ofiar. Z tego punktu widzenia sukcesję można rozumieć jako proces, w trakcie którego poszczególne osobniki różnych gatunków ptaków, o różnych właściwościach biologicznych, podejmują decyzje, gdzie osiedlić się w okresie lęgowym, aby zapewnić bezpieczeństwo sobie i potomstwu. Zbieżność zmian liczebności różnych gatunków ptaków ze zmianami w przeżywalności ich lęgów, która z kolei jest uzależniona od sukcesyjnych zmian w strukturze roślinności, wskazuje, że sukcesję można rozpatrywać jako proces oparty na przystosowaniach maksymalizujących dostosowanie osobników.

Barbara Diehl

Barbara Diehl – wieloletni pracownik b. Instytutu Ekologii PAN w Dziekanowie Leśnym, autorka wielu publikacji poświęconych zmianom sukcesyjnym w zespołach ptaków oraz ekologii gąsioraka. Od 1964 r. prowadzi badania ptaków gniazdujących na Łąkach Strzeleckich w Kampinoskim Parku Narodowym.

MYSZ POLNA



Mysz polna
w całej swojej
krasie

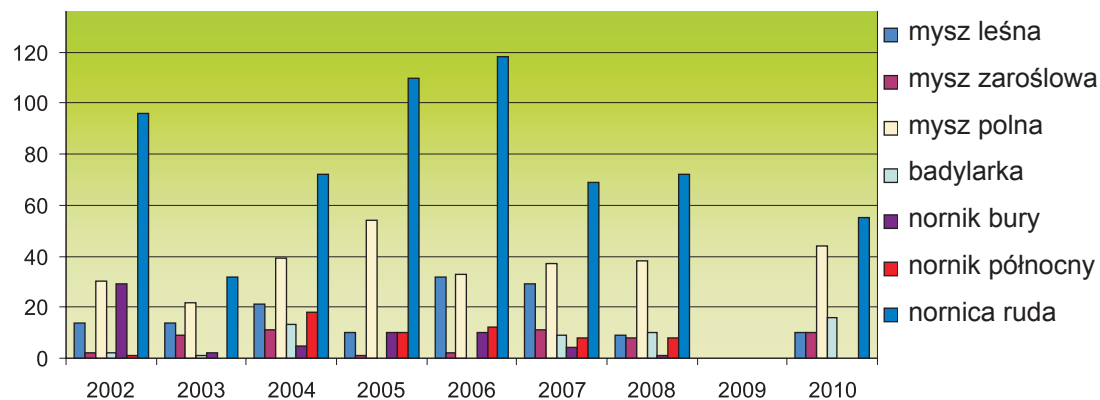
w Kampinoskim Parku Narodowym i nie tylko

Mysz polną *Apodemus agrarius*, należącą do rodziny myszowatych Muridae, łatwo odróżnić od innych gatunków myszy. Poznać ją można po piaskowo-rudawym futerku, które na stronie brzusznej staje się białe, i ciemnej przędze szerokości 2–3 mm na grzbiecie, biegnącej od uszu do nasady ogona. Ogon ma prawie goły („mysi”) i stosunkowo krótki – nie przekracza $\frac{3}{4}$ długości ciała, u innych myszy jest on dłuższy. Tak „elegancko” ubarwiony gatunek żyje w Kampinoskim Parku Narodowym. Gdy go spotkacie, bądźcie pewni, że to mysz polna.

Na północnym wschodzie Polski można pomylić ją z występującą tam smużką *Sicista betulina*, gryzoniem z rodziny smużkowatych Zapodidae, która futerko ma bardzo podobne, tylko trochę ciemniejsze. Ma także czarną pręgę biegnącą od głowy do ogona. Jest jednak wyraźnie mniejsza od myszy polnej, a jej ogon jest o połowę dłuższy od tułowia. Smużka żyje w wilgotnych lasach i na łąkach porośniętych krzewami. Jak się równocześnie ogląda smużkę i mysz polną, to różni-

ce łatwo daje się zauważyć. Niemniej pomyłki się zdarzają. Kilkanaście lat temu jakiś autor opisał „smużkę” występującą w warszawskim parku miejskim w popularno-naukowym czasopiśmie poświęconym przyrodzie. Musiałem napisać sprostowanie do tego czasopisma, co zapewne przyniosło trochę wstydu autorowi publikacji.

Mysz polna zamieszkuje środkową Europę i wschodnią Azję. Nie ma jej w Czechach, a w Niemczech bytuje na niewielu obszarach. W Polsce występuje wszędzie z wyjątkiem Podhala i Tatr. W Puszczy Kampinoskiej spotykana jest we wszystkich ekosystemach. Preferuje siedliska na skraju lasów, łąk i pól, podmokłe łąki zarośnięte trzcina i wierzbą, turzycowiska, jeśli nie są zalane wodą, brzegi rowów porośnięte drzewami. Prowadzony od dziesięciu lat monitoring drobnych gryzoni puszczy, którego powierzchnie badawcze są założone częściowo w wilgotnych ekosystemach, pokazuje, że jest jej stosunkowo dużo (M. Włodarz, materiały KPN w trakcie opracowywania).



Liczba złowionych drobnych gryzoni na powierzchniach badawczych w latach 2002–2010

Poza puszcza zajmuje podobne siedliska, ale także pola i ogrody przydomowe, gdzie powszechnie, choć niesłusznie, zwana jest nornicą. Często spotyka się ją w parkach miejskich, które zasiedliła na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Do warszawskich Łazienek dotarła właśnie w tym czasie. Znany teriolog (badacz ssaków) A. Wałeccki w 1881 r., opisując faunę ssaków Łazienek, jeszcze myszy polnej nie zanotował, a S. Sumiński w 1922 r. donosił, że mysz polna w Łazienkach występuje masowo.

Kiedy opisywaliśmy gryzonie Warszawy (Andrzejewski i in. 1982), to stwierdziliśmy obecność myszy polnej we wszystkich parkach miejskich, które dla innych gryzoni nie tworzą tak korzystnego siedliska. Na przykład w Łazienkach mysz polna stanowi prawie 100 procent całego zgrupowania drobnych gryzoni. Las Bielański (las miejski) zasiedla na równi z nornicą rudą (w stosunku 1:1), w Lesie Młocińskim (połączonym z Puszcza Kampinowska korytarzem ekologicznym) występuje wspólnie z nornicą rudą i myszą leśną, chociaż obydwa gatunki myszy występują w niewielkim procencie. W Puszczy Kampinowskiej wśród wszystkich naziemnych drobnych gryzoni mysz leśna stanowiła 10 procent. Co było przyczyną takiego stanu rzeczy? Ten obraz zasiedlenia środowiska przez kilka gatunków stanowił przesłankę do postawienia hipotezy, która zakłada, że **im więcej innych gatunków drobnych gryzoni w środowisku, tym mniej jest myszy polnej**. Takie zjawisko może być spowodowane konkurencją. Nie wiemy o co gryzonie rywalizują: czy o pokarm, o nory, czy mysz polna atakowana jest przez inne gryzonie, głównie przez mysz leśną albo przez nornicę? Jaką rolę odgrywają drapieżniki, których w puszczy jest dużo więcej niż w parkach miejskich?

Do naturalnych wrogów myszy polnej, jak dla większości drobnych gryzoni, zaliczają się węże, a w szczególności żmije, sowy, inne ptaki oraz ssaki drapieżne. W Puszczy Kampinowskiej jest dużo takich zwierząt. Znacznie mniej wrogów naturalnych jest w miastach, zwłaszcza w stolicy. Myszy polne żyją dłużej w Warszawie niż w puszczy (średnio o prawie dwa miesiące), to znaczy że drapieżniki mniej oddziałują na popu-

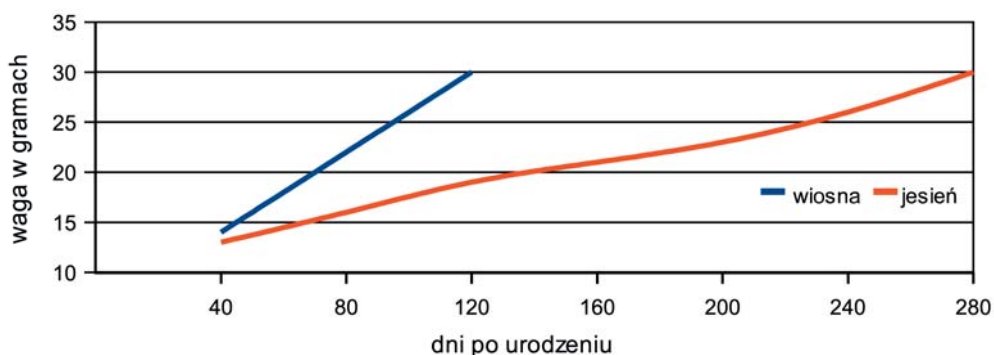


Strefa przejściowa między lasem i łąką jest wymarzonym siedliskiem myszy polnej

lację myszy polnej w mieście niż w puszczy. Może to także jest czynnikiem, który ma wpływ na zasiedlanie przez nią terenów zielonych miast.

Gdy mysz polna występuje niemal jako jedyny gatunek gryzonia na polu, potrafi osiągać bardzo wysokie liczebności i wówczas powodować znaczne straty w uprawach (Andrzejewski i in. 1982).

Wśród dziko żyjących zwierząt są takie, które zasiedlają miasta odkąd stały się one duże, przestronne, z roślinnością między domami, na ulicach, skwerach i w parkach. Nazywamy te gatunki **synurbijnymi**, a samo zjawisko **synurbizacją**. Zwierzęta takie korzystają tylko z zieleni w miastach, lekceważąc człowieka. Nazwę nadano przez analogię do nazwy gatunków **synantropijnych**, które żyją tylko z człowiekiem, jemu zawdzięczają pokarm i pomieszczenia (często ogrzewane), wszystko jedno, czy to jest miasto, czy wieś (mysz domowa, gołąb miejski, wróbel domowy, prusak, mrówka faraona itp.). Mysz polna jest typowym gatunkiem synurbijnym, który niedawno wniknął do wielkich miast. W Kampinoskim Parku



Wzrost wagi ciała myszy polnej urodzonej wiosną i jesienią z upływem dni życia (za Adamczewska-Andrzejewska 1971)

Narodowym egzystuje z innymi gryzoniami, ale razem z nimi występuje stosunkowo rzadko. Żyje głównie tam, gdzie spotyka się mało innych myszy i norników, na przykład zamieszkuje ekotony.

Pokarm myszy polnej na wiosnę stanowią zielone części roślin, w pozostałych porach roku owady (20-50%), nasiona drzew i innych roślin, owoce i jagody. Jest więc dość wybredna co do składu diety. Możliwe, że o jedzenie konkuruje z innymi gryzoniami, które także odżywiają się mniej lub bardziej takim samym pokarmem. Na zimę zbiera sobie do nor zapas pożywienia składający się głównie z nasion, który w znacznej części wykorzystuje, gdy jest zła pogoda.

Na temat bezpośrednich stosunków z innymi gryzoniami – czy jest agresywna, czy łagodna – nic nie wiadomo. Można założyć, że myszy polne chodzą tymi samymi ścieżkami co inne gryzonie, ale same też wydeptują mnóstwo ścieżek. Jak reagują na zapachy własnych „pobratymców” i innych gatunków drobnych gryzoni – nie wiemy, nie prowadzono jeszcze takich badań. Mysz polna jest mniej ruchliwa niż inne drobne gryzonie, nory kopie głównie w parkach i na polach, w których się gnieździ. Nie wiadomo, czy zimuje pojedynczo, czy gromadnie.

Samica może wydać 3-4 mioty rocznie, rodząc do 10 młodych (zazwyczaj 5-6). Rodzą się one nagie i ślepe. Oczy otwierają w dziesiątym-dwunastym dniu, usamodzielniają się po trzech tygodniach. Przez dwa-trzy miesiące po urodzeniu ich sierść ma barwę nieco bardziej szarą niż u dorosłych. Te które urodziły się na wiosnę, po dwóch miesiącach rodzą młode, chociaż jeszcze nie są w pełni same wyrosnięte. Co ciekawe, młode urodzone wiosną rosną szybciej od tych, które przyszły na świat w drugiej połowie lata i jesienią. I tak wagę 30 gramów osiągają średnio po 3,5-4 miesiącach, a te które urodziły się w drugiej połowie roku po ponad sześciu miesiącach, czyli dopiero wiosną następnego roku (Adamczewska-Andrzejewska 1971).

Ponieważ mszy polne potrafią urodzić tyle młodych, co jakiś czas dochodzi do ich masowego pojawu. Liczba młodych, które może urodzić jedna matka i które urodzą jej córki

i wnuczki wynosi 40-50 potomków. Jak twierdzi dr Karol Zub z Instytutu Biologii Ssaków PAN (d. Zakład Badania Ssaków) w Białowieży, takie eksplozje demograficzne zwykle są zapowiedzią nadchodzącego boomu norników. Maksymalna długość życia myszy polnej w warunkach naturalnych jest podobna jak u pozostałych myszy, nornic i norników. Wynosi nie więcej niż półtora roku, czyli jedną zimę i dwa sezony letnie. Średnio żyje znacznie krócej, około czterech-pięciu miesięcy.

W Kampinoskim Parku Narodowym zdarzają się masowe pojawy myszy polnej. Wtedy jej zagęszczenie jest czterokrotnie wyższe niż w normalnych latach. Co odpowiada za ten wzrost i jak często on występuje – nie zostało zbadane. Jak informuje mgr Jan Danyłow z Działu Nauki i Monitoringu Przyrody KPN, który bada drobne ssaki, właśnie w 2010 r. wystąpiła bardzo wysoka liczebność myszy polnej. Może już wkrótce dowiemy się czegoś więcej na ten temat?

„Elegancka” mysz polna na ogół jest znana (została opisana z pół już w XVII w.), ale na przykład w porównaniu z nornicą jest mało poznana pod względem biologii i ekologii. Wiadomo, że występuje w Kampinoskim Parku Narodowym, że należy jej szukać w ekotonach, czyli w strefie przejściowej między lasem i łąką (szczególnie wilgotną), że ma zwyczki liczebności i... niewiele więcej. Potrzeba badań nad tym gatunkiem jest nadal pilna.

Literatura

- K.A. Adamczewska-Andrzejewska, *Methods of age determination in Apodemus agrarius* (Pallas 1771), „Ann. Zool. Fennici”, 1971, nr 8, s. 68–71.
- R. Andrzejewski, J. Babińska-Werka, J. Gliwicz, J. Goszczyński, *Synurbizacja fauny a urbanistyka*, „Człowiek i Środowisko”, 1982, nr 1–2, s. 87–109.
- A. Walecki, *Fauna zwierząt ssących Warszawy i jej stosunek do fauny całego kraju*, „Pamiętniki fizjograficzne”, 1881, nr 1.

Tekst i zdjęcia: **Roman Andrzejewski**
Kampinoski Park Narodowy

Owoce międzynarodowej współpracy

30 sierpnia 2006 r. przedstawiciele trzech rezerwatów biosfery – Michael Weber z Rezerwatu Biosfery Wogezy Północne, Vikenty Khmaro z Berezynskiego Rezerwatu Biosfery i Jerzy Misiak z Rezerwatu Biosfery Puszcza Kampinoska – podpisali deklarację woli ustanowienia trójstronnej współpracy. Umowa o współpracy została podpisana 21 lutego 2007 r. przez dyrektorów rezerwatów oraz przewodniczących Narodowych Komitetów UNESCO-MaB. Określono w niej zasady współpracy i tematykę wspólnych przedsięwzięć.

Aktualnie w ramach współpracy rezerwaty biosfery „Wogezy Północne” i „Puszcza Kampinoska” realizują projekt pt. „Zrównoważona urbanizacja na wrażliwych obszarach wiejskich znajdujących się pod wpływem metropolii”. Uczestniczą w nim studenci francuscy z Wyższej Szkoły Inżynierów i Architektów (INSA) w Strasburgu i polscy z SGGW (z Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu oraz Międzywydziałowego Studium Gospodarki Przestrzennej). Efektem ich pracy mają być propozycje rozwiązań planistycznych wytypowanych obszarów. W Kampinoskim Parku Narodowym dotyczy to wsi Sieraków i fragmentu wsi Mariew. Wstępne wyniki badań zaprezentowano na seminarium, które odbyło się 4 listopada 2010 r. w Centrum Edukacji KPN w Izabelinie. Prace są kontynuowane, a ich finalnym rezultatem ma być opracowanie przedstawiające projekty i koncepcje nowatorskich rozwiązań urbanistycznych i architektonicznych na obszarach wiejskich.

Z kolei od 2009 r. w ramach trójstronnej współpracy realizowany jest temat „Sowy lasów Berezynskiego Rezerwatu Biosfery, Rezerwatu Biosfery Puszcza Kampinoska i Rezerwatu Biosfery Wogezy Północne”. Jego celem było zbadanie, w jakim zakresie stosowane formy ochrony, prowadzone zabiegi w lasach i dostępność terenu mają wpływ na sowy leśne, które są wskaźnikiem stopnia naturalności lasów. Obserwacje wykonane w marcu bieżącego roku na terenie Rezerwatu Biosfery Wogezy Północne stanowiły ostatni etap badań.

Rezerwat Biosfery Wogezy Północne położony jest w północno-wschodniej Francji. Zajmuje powierzchnię 1305 km² w przygranicznym regionie Alzacji i Lotaryngii. Obejmuje swym zasięgiem Północne Wogezy – pasmo górskie ciągnące się wzdłuż Doliny Renu. Chroni zasoby kulturowe, typowy krajobraz tego regionu oraz walory przyrodnicze Wogezów od 1975 r. Wówczas to utworzony został Regionalny Park Przyrodniczy Wogezy Północne, który status rezerwatu biosfery uzyskał w 1989 r., a w 1998 r. stał się częścią leżącego na terenie dwóch krajów Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Wogezy Północne-Piaskowce Pfälzerwaldu” (Nadrenia-Palatynat w Niemczech).

Wogezy Północne są górami niezwykle urokliwymi, choć niewysokimi – najwyższy szczyt Grand Wintersberg wznosi się na wysokość 580 m n.p.m. Zbudowane są z piaskowców,



Panorama Rezerwatu Biosfery Wogezy Północne

wypiętrzyły się w triasie, ok. 200 mln lat temu. Ruchy górotwórcze oraz trwające do dziś – z nasileniem w epoce lodowcowej – procesy erozji spowodowały utworzenie wychodni skalnych w formie płaskowyzdy lub zerodowanych skał o różnych kształtach. To właśnie siłom natury Wogezy zawdzięczają swój niepowtarzalny wygląd: strome stoki i zrównana powierzchnia szczytowa, nad którą górują kopulaste wzniesienia.

Subatlantycki klimat z wpływami kontynentalnego przyczynił się do dużego zróżnicowania przyrodniczego tego regionu. W otoczeniu rezerwatu występują zarówno obszary leśne, jak i winnice oraz sady. Na mniej stromych zboczach rozwinęło się rolnictwo, głównie hodowla krów i kóz. Najbardziej charakterystyczny jest jednak widok zalesionych gór, gdzie spomiędzy drzew wystają monumentalne skały, na szczycie których zachowały się średniowieczne zamki lub ich ruiny. W dolinach leży wiele malowniczych miejscowości o wąskich uliczkach, przy których stoją kolorowe domy z muru pruskiego. W La Petite-Pierre w budynku dyrekcji ma siedzibę centrum informacyjne Parc des Vosges de Nord.

Głównym gatunkiem lasotwórczym w Rezerwacie Biosfery Wogezy Północne jest buk. Do charakterystycznych roślin tego lasu należą: kosmatka gajowa, starzec Fuchsa i przynęt purpurowy. Obok buczyn występują lasy, w których dominującymi gatunkami są dąb, olcha, jesion, klon lub jodła. Znaczne obszary lasy są użytkowane gospodarczo, wiele z nich należy do prywatnych właścicieli. Niedostępność terenu i duże nachylenie stoków znacznie utrudnia ich użytkowanie. Dlatego też zarządcy lasów są zobowiązani każdorazowo uzgadniać zakres planowa-



Przykład lokalnej architektury – dom z muru pruskiego

nych do wykonania zabiegów z pracownikami rezerwatu. Daje to gwarancję zachowania przyrody w jak najlepszym stanie.

W leśnych ostępach Wogezów można spotkać m.in. dziką, sarnę, jelenia, borsuka oraz takie rzadkości jak żbik czy ryś. Wśród ptaków na uwagę zasługuje silna populacja sokoła wędrownego, puchacza, dzięcioła czarnego oraz pójdzki, która zamieszkuje tereny otwarte dolin. Z ptaków niełęgowych jeszcze w marcu obserwuje się na rozlewiskach strumieni górskich liczne skupiska żerujących czapli białych, które w okresie lę-



Stoki Wogezów Północnych porasta naturalna buczyna

gowym zajmują tak odmienne siedliska, jak rozległe bagna i jeziora oraz doliny rzek nizinnych. Z mniejszych zwierząt dość licznie występuje salamandra oraz górskie gatunki motyli. Sokół wędrowny oraz puchacz gniazdują na skałach. W stosunku do siebie są konkurentami i wielokrotnie zajmują na zmianę te same nisze skalne. Niestety, w sytuacji, gdy puchacz i sokół zajmą tę samą skałę, istnieje duże prawdopodobieństwo, że pisklęta sokoła zostaną zjedzone przez dorosłe puchacze.

Ornitologom w czasie marcowego wyjazdu udało się zobaczyć 6 stanowisk sokoła wędrownego, gdzie ptaki zajęły



Ruiny zamku obronnego na skale, obecnie miejsce lęgowe sokoła wędrownego

już swoje wnęki skalne, przygotowując się do lęgu, oraz dwa miejsca, gdzie puchacz wysiadywał jaja. Widok polującego sokoła wędrownego w tych górach robi niesamowite wrażenie, gdyż jest to populacja częściowo naturalna. W latach 50. i 60. XX w., gdy na skutek stosowania DDT w całej Europie liczba sokołów drastycznie spadła, a w wielu miejscach wyginął on całkowicie, właśnie w Wogezach Północnych przetrwała szczątkowa populacja tego gatunku. Gdy w latach 80. XX w. rozpoczęto restytucję sokoła wędrownego, populację wzmocniono. Dziś na terenie rezerwatu jego liczebność wynosi 17 par (w całej Polsce szacowana jest na kilkanaście par).



Szkockie bydło górskie

Na terenie Rezerwatu Biosfery Wogezy Północne promuje się gospodarkę ekstensywną oraz wyrób lokalnych produktów, w tym soki jabłkowe, piwo, wina, kozie mięso, a nawet kosmetyki pielęgnacyjne z mleka... końskiego – szczególnie polecane dla osób o wrażliwej cerze. W dolinach rzecznych zastosowano miejscami zastawki, tworząc w ten sposób niewielkie rozlewiska, gdzie można wędkować. Wśród starszej ludności popularne jest zbieractwo runa leśnego, w tym grzybów. Na wilgotnych łąkach w dolinach górskich prowadzony jest wypas długowłosych krów rasy highland cattle. To szkockie bydło górskie świetnie daje sobie radę w trudnych warunkach klimatycznych, a jednocześnie jest wyjątkowo łagodne i towarzyskie. Krajobraz rolniczy rezerwatu i jego najbliższego otoczenia przypomina nieco nasze Podkarpacie. Wsie mają zwartą zabudowę, a pola i łąki przedzielone miedzami, niewielkimi sadami i winnicami, tworzą mozaikę, która sprzyja występowaniu wielu gatunków roślin i zwierząt.

Turystyka w regionie Wogezów jest związana z bliskim sąsiedztwem granicy z Niemcami. Obecnie turyści mają do dyspozycji 2600 km znakowanych szlaków pieszych, konnych i rowerowych. Przy ich wyznaczaniu wykorzystano naturalne atuty terenu. Wspierany był też rozwój infrastruktury turystycznej. Powstało dzięki temu wiele punktów gastronomicznych, schronisk i hoteli. Do atrakcji turystycznych należą zamki obronne wzniesione na piaskowcach Wogezów i liczne muzea. Dla miłośników historii niewątpliwą atrakcją stanowią fortyfikacje linii Maginota.

W przeprowadzonych w marcu 2011 r. na terenie Wogezów Północnych badaniach wzięli udział pracownicy naukowcy z trzech partnerskich rezerwatów biosfery. W celu dokonania nasłuchu wytypowano w terenie trzy dziesięciokilometrowe transekty. Na każdym z nich ornitologzy spędzili dwie kolejne noce, notując na mapach wszystkie usłyszane sowy. W ciągu dnia dodatkowo starano się zlokalizować skały, z których dochodził głos puchacza. Najczęściej słyszano puszczyka, co nie dziwiło, gdyż jest to najliczniejsza sowa w środkowoeuropejskich lasach (również najpospolitsza w Puszczy Kampinoskiej). Ponadto słyszano jeszcze uszatkę i sóweczkę. Spora trudność stanowiło ustalenie, skąd dochodzi głos, który wśród skał i stoków często słyszany był jako echo z zupełnie inne-



Tablica informacyjna obszaru chronionego na terenie Rezerwatu Biosfery Wogezy Północne

go kierunku. Dzięki pomocy leśniczych, którzy towarzyszyli ornitologom w badaniach, udało się ten problem rozwiązać. Ostatecznie na każdym transekcie stwierdzono od 7 do 14 terytoriów sów. W ciągu dnia obserwowano również pójdzki, jednak ze względu na występowanie ich w krajobrazie otwartym nie były brane pod uwagę w badaniach.

Obserwacje wykazały, że liczebność sów leśnych badanego terenu nie odbiegała pod tym względem od innych miejsc Europy, w tym Polski. Puszczyk był dość liczny ze względu na upodobanie do lasów liściastych. Gospodarka leśna nie spowodowała znaczących szkód w przyrodzie, a stosowane formy ochrony gwarantują zachowanie walorów przyrodniczych rezerwatu. Dobra sytuacja puchacza wydaje się być następstwem niedużego ruchu turystycznego w miejscach jego bytowania i niedostępności terenu. Szczególnie cieszą przypadkowe spotkania pójdzki. W Polsce liczebność tej sowy w ostatnich latach drastycznie spadła na skutek intensyfikacji rolnictwa. Również w okolicy Kampinoskiego Parku Narodowego występuje ona nielicznie.

Co nam dają takie wspólne badania oraz wymiana doświadczeń? Na pewno przynoszą korzyści wszystkim. Umożliwiają przede wszystkim „świeżo” spojrzeć na dany teren, co pobudza inwencję twórczą, i skutkuje zwykle nowymi pomysłami badawczymi. Łatwiej jest też osobom z „zewnątrz” wyciągać wnioski, które umykają pracownikom zajmującym się danym terenem od kilkunastu lub kilkudziesięciu lat i nie potrafią obiektywnie spojrzeć na badany obszar. Ważne jest również poznanie różnych rozwiązań ochrony przyrody i doświadczenia innych, gdyż ułatwia to podejmowanie działań niekonwencjonalnych. Taką wspólną płaszczyzną poznania są właśnie sowy, które jako przedstawiciele lasów, często starych i bogatych siedliskowo, mogą wskazywać na zjawiska i trendy, których nie zauważymy bez porównania wyników z innymi regionami. Już wiadomo, że badania zaowocowały nie tylko uzyskaniem ciekawych wyników (w opracowaniu), ale również cenną wymianą doświadczeń z zakresu ochrony czynnej.

Tekst: **Danuta Peplowska-Marczak,**
Katarzyna Mikrut

Zdjęcia: **Danuta Peplowska-Marczak**
Kampinoski Park Narodowy

W hołdzie kapelanom Armii Krajowej

W 30. rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego Rada Pamięci Niepodległej Rzeczypospolitej Kampinoskiej, Międzygminny Związek Kampinos oraz Kampinoski Park Narodowy zorganizowały konferencję pod honorowym patronatem Prymasa Seniora kardynała Józefa Glempa i biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Guzdka. Patronat naukowy nad konferencją objął rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski. W spotkaniu uczestniczyli licznie zgromadzeni kombatanci, przedstawiciele władz samorządowych, Wojska Polskiego i innych służb mundurowych.

Konferencja odbyła się 2 czerwca w sali widowiskowej Centrum Edukacji Kampinoskiego Parku Narodowego w Izabelinie. Poprzedziło ją złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pod pomnikiem poświęconym pamięci leśników Puszczy Kampinoskiej „Gajówki patriotyzmu”, którzy polegli i zostali zamordowani w czasie II wojny światowej. Następnie wszyscy goście oraz organizatorzy udali się do sali widowiskowej Centrum Edukacji Kampinoskiego Parku Narodowego, gdzie po krótkim powitaniu rozpoczął się pokaz filmu dokumentalnego Aliny Czerniakowskiej „Kampinoska epopeja” o działaniach konspiracyjnych i obronnych w czasie II wojny światowej na terenie Puszczy Kampinoskiej oraz pomocy udzielanej żołnierzom Wojska Polskiego przez lokalną ludność.

Następnie wygłoszone zostały trzy referaty. Pierwszy, zatytułowany „Powstanie Warszawskie oczami Stefana Kardynała Wyszyńskiego”, wygłosił prof. dr hab. Wiesław Wysocki z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

– Kościół bardzo mocno tkwił w rozlicznych nurtach funkcjonowania polskiego Państwa Podziemnego, przy czym jednym z najistotniejszych tego przejawów było duszpasterstwo podziemnego wojska. Tak było w licznych wcześniejszych zrywach narodowych i ta więź zadziergnięta była bardzo mocno także w 1944 r. podczas Powstania Warszawskiego. Dewiza „Bóg i Ojczyzna” była w posłudze, nauczaniu i świadectwie kapelanów powstańców. Kapelani przyjmowali przysięgi od zmobilizowanych żołnierzy do walki powstańczej, święcili sztandary i inne znaki honorowe oddziałów, celebrowali nabożeństwa za Ojczyznę w miejscach zbiórek alarmowych i w święta narodowe, a swoim podopiecznym rozdawali medaliki z Matką Boską Częstochowską – podkreślił profesor.

W dalszej części spotkania mjr Jerzy Koszada, historyk Grupy Kampinos AK, w wykładzie „Kapelani Grupy Kampinos AK”, przybliżył postać ks. Stefana Wyszyńskiego, późniejszego Prymasa Polski.

– Od lat 20. ubiegłego wieku na skraju Puszczy Kampinoskiej, w miejscowości Laski, działał Zakład dla Niewidomych, który otaczał opieką niewidome dzieci. W latach II wojny światowej, Zakład stał się miejscem skupiającym organizacje konspiracyjne VIII Rejonu VII Obwodu Okręgu Warszawskiego AK. Tutaj składali przysięgę pierwsi żołnierze konspiracji tego Rejonu. We wrześniu 1942 r. na zaproszenie Kierownictwa Zakładu, ks. Władysława



Uczestnicy konferencji ▲



◀ Prymas Senior kardynał Józef Glemp z zainteresowaniem obejrzał wystawę „61 dni Niepodległej Rzeczypospolitej Kampinoskiej”

Pamiątkowe zdjęcie uczestników konferencji z Prymasem ▼



Korniłowicza i matki Elżbiety, przybył tu ks. prof. Stefan Wyszyński. Jako zaprzysiężony członek AK o pseudonimie „Radwan III”, pełnił funkcję kapelana wojskowego, a w czasie Powstania Warszawskiego również funkcję kapelana znajdującego się na terenie Zakładu szpitala powstańczego „Grupy Kampinos”. Współpracował bezpośrednio z dowódcą VIII Rejonu, kpt. Józefem Krzyckowskim „Szymonem”, był w stałym kontakcie z oddziałami bojowymi. Często w intencji oddziałów, udających się na niebezpieczne akcje, ks. kapelan organizował w kaplicy Zakładu nocne adoracje. Modlitwę przed Najświętszym Sakramentem rozpoczynał słowami: „Dzieci, przystępujemy do akcji” – mówił prelegent.

Jako ostatni głos zabrał ks. infułat Mieczysław Józefczyk, żołnierz Grupy Kampinos AK, który w ciekawym wystąpieniu „Wspomnienie powstańcze o naszych kapelanach” podzielił się refleksjami o kapelanach tego bohaterskiego zgrupowania.

Na koniec uczestnicy konferencji obejrżeli wystawę poświęconą Grupie Kampinos oraz otrzymali okolicznościową gazetkę.

Magdalena Kamińska
Kampinoski Park Narodowy



XII Ogólnopolski konkurs fotograficzny „Parki Narodowe”



Jacek Tomaszewski – *Poranek*
nagroda dyrektora Kampinoskiego Parku Narodowego

Organizowany przez Kampinoski Park Narodowy od 2000 r. konkurs fotograficzny „Parki Narodowe” towarzyszy obchodom Dnia Ziemi. Jego celem jest popularyzacja polskich parków narodowych chroniących najcenniejsze przyrodniczo zakątki naszego kraju. W XII edycji wzięło udział 41 autorów, którzy nadesłali 322 fotografie. Wszystkie prace zostały ocenione przez jury w składzie: przewodniczący – Ireneusz Graff (ZPFP), Marek Lejbrandt (ZPFP) oraz Grzegorz Okołów (Kampinoski Park Narodowy). Przyznano następujące nagrody i wyróżnienia:

W kategorii „Przyroda”

- I nagroda – **Romuald Cichos** za zdjęcie z zestawu *Poranek w Pieninach* (Pieniński Park Narodowy)
- II nagroda – **Marcin Wielicki** za zdjęcie z zestawu *Śnieżna uczta* (Tatrzański Park Narodowy)
- III nagroda – **Marek Żołnierz** za zdjęcie z zestawu *...świat czarów przede mną!* (Tatrzański Park Narodowy)

Wyróżnienia: **Mirosław Kaźmierczak** za zestaw *Jesienna buczyna karpacka* (Bieszczadzki Park Narodowy), **Lech Karauda** za zdjęcie *Śnieżycza* (Park Narodowy „Ujście Warty”) i **Dorota Kycia** za zdjęcie *Narew* (Narwiański Park Narodowy).

W kategorii „Człowiek w parku narodowym”

I nagroda – **Tomasz Okoniewski** za zdjęcie *Razem różnie* (Tatrzański Park Narodowy)

Wyróżnienia: **Romuald Cichos** za zdjęcie *W drogę* (Pieniński Park Narodowy), **Maciej Szajowski** za zdjęcie *Nie tak dawno pod Trzema Koronami...* (Pieniński Park Narodowy) i **Tomasz Okoniewski** za zdjęcie *Spacer* (Bieszczadzki Park Narodowy).

Nagrodę Dyrektora KPN otrzymał **Jacek Tomaszewski** za zdjęcie *Poranek*. Był to najlepszy fotogram obrazujący Kampinoski Park Narodowy.

Wernisaż prac połączony z wręczeniem nagród odbył się 12 maja br. w Centrum Edukacji KPN w Izabelinie.

Małgorzata Wawryszuk
Kampinoski Park Narodowy



Romuald Cichos – *Poranek w Pieninach*
I nagroda w kategorii „Przyroda”



Tomasz Okoniewski – *Razem różnie*
I nagroda w kategorii „Człowiek w parku narodowym”



Marcin Wielicki – *Śnieżna uczta*
II nagroda w kategorii „Przyroda”



Maciej Szajowski – *Nie tak dawno pod Trzema Koronami...*
wyróżnienie w kategorii „Człowiek w parku narodowym”

Najlepsi z najlepszych

14 maja 2011 r. w nowej siedzibie Nowodworskiego Ośrodka Kultury odbyła się XVI edycja Regionalnego Konkursu Ekologicznego „Co w puszczy piszczy”. Wzięli w nim udział uczniowie 17 szkół podstawowych i 12 gimnazjów z gmin puszczańskich i Nowego Dworu Mazowieckiego

Jak ten czas szybko leci! W pamięci wciąż pozostają żywe wspomnienia z pierwszego spotkania, a tymczasem za nami już szesnaste. Od początku organizatorami konkursu są pracownicy Nowodworskiego Ośrodka Kultury i Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnego im. Jadwigi i Romana Kobendzów Kampinoskiego Parku Narodowego w Granicy. Podobnie jak w roku ubiegłym konkurs włączony został w zakres działań programu edukacyjnego „Jestem sąsiadem parku” współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Konkurs „Co w puszczy piszczy” jest jednym z trudniejszych. Pytania są bardzo szczegółowe i wielokrotnie wykraczają poza program szkolnego nauczania. Sukces w nim gwarantuje więc rzetelne przygotowanie i autentyczne zainteresowanie przyrodą. Dużą wiedzą i sporym refleksem w kojarzeniu faktów wykazali się niewątpliwie uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjów, którzy przystąpili do finału. W finale zmierzyło się 29 trzysobowych drużyn – 17 ze szkół podstawowych i 12 z gimnazjów.

Po podsumowaniu zdobytych punktów w kolejnych etapach zmagania konkursowych wszystko stało się jasne. W szóstce najlepszych zespołów znaleźli się:

W kategorii szkół podstawowych

- I miejsce – Szkoła Podstawowa w Śladowie
- II miejsce – Szkoła Podstawowa w Leoncinie
- III miejsce – Szkoła Podstawowa w Brochowie
- IV miejsce – Szkoła Podstawowa w Kampinosie
- V miejsce – Szkoła Podstawowa w Izabelinie
- VI miejsce – Szkoła Podstawowa w Kaliszkach

W kategorii szkół gimnazjalnych

- I miejsce – Publiczne Gimnazjum w Leoncinie
- II miejsce – Publiczne Gimnazjum w Kampinosie
- III miejsce – Publiczne Gimnazjum w Lasocinie
- IV miejsce – Publiczne Gimnazjum nr 2 w Nowym Dworze Maz.
- V miejsce – Publiczne Gimnazjum w Sowiej Woli
- VI miejsce – I Gminne Gimnazjum w Koczargach Starych

Tak jak w poprzednich latach ogłoszono również wyniki konkursu plastycznego, który w tym roku odbywał się pod hasłem „Obrazy na powierzchni wody malowane”. Na konkurs nadesłano 43 prace. Zwycięzcami okazali się:

W kategorii szkół podstawowych

I miejsca jury nie przyznało. II miejsce zajęli ex aequo: **Paulina Nitek** ze Szkoły Podstawowej w Brochowie i **Joanna Pieczarka** ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Nowym Dworze Mazowieckim, a III miejsce – **Wiktoria Ogonowska**, też ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Nowym Dworze Mazowieckim.

W kategorii szkół gimnazjalnych

- I miejsce – **Kacper Grot** z Publicznego Gimnazjum w Lesznie
- II miejsce – **Maria Kozłowska** z Publicznego Gimnazjum nr 2 w Dziekanowie Leśnym
- III miejsce – **Aleksandra Gądzik** z Publicznego Gimnazjum w Lesznie

Przyznano również wyróżnienie **Aleksandrowi Markiewiczowi** z Publicznego Gimnazjum w Sowiej Woli.

Wszystkie nadesłane na konkurs prace można było obejrzeć w galerii Łącznik w Nowodworskim Ośrodku Kultury.

Uczestnicy obu konkursów otrzymali cenne nagrody rzeczowe: laptopy, rowery, cyfrowe aparaty fotograficzne, namioty, odtwarzacze mp4. Organizatorzy przewidzieli także nagrody dla szkół, które najlepiej przygotowały uczniów do konkursu. Placówki, których reprezentacje zajęły miejsce na „pudle” otrzymały m.in. projektory multimedialne. Nagrody finalistom wręczyli: dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego Jerzy Misiak, zastępca dyrektora Kampinoskiego Parku Narodowego Małgorzata Mickiewicz, wójt gminy Czosnów Antoni Krężlewicz, p.o. wójta gminy Leoncin Mirosław Łukowski, Krystyna Szule reprezentująca starostwo powiatu warszawskiego zachodniego, prezes Towarzystwa Przyjaciół Kampinoskiego Parku Narodowego Marek Bojanowicz, dyrektor Nowodworskiego Ośrodka Kultury Krzysztof Borowski.

Żadna impreza o tak dużym zasięgu przez tyle lat nie mogłaby być zrealizowana bez pomocy i wsparcia wielu partnerów. Szczególnie podziękowania należą się dyrektorom szkół i nauczycielom za poświęcony czas na przygotowanie uczniów zarówno do konkursu plastycznego, jak i wiedzy ekologicznej. Serdecznie dziękujemy instytucjom i władzom samorządowym, związkom i stowarzyszeniom oraz firmom prywatnym, które od wielu lat wspierają konkurs finansowo i materialnie. Należą do nich Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, Międzygminny Związek Kampinos, samorządy Nowego Dworu Mazowieckiego, Leoncina, Starych Babc, Kampinosu, Brochowa, Izabelina, Czosnowa, Łomianek, starostwo powiatu warszawskiego zachodniego, Dyrekcja Kampinoskiego Parku Narodowego, Towarzystwo Przyjaciół Kampinoskiego Parku Narodowego, Firma MODEL Opakowania Sp. z o.o., nowodworskie cukiernie: DUET i M.W. Janczewscy.

Cieszy, że idea upowszechniania wiedzy ekologicznej i kształtowania postaw proekologicznych wśród dzieci i młodzieży Mazowsza, realizowana od 16 lat w formie konkursu „Co w Puszczy Piszczy”, wciąż znajduje zainteresowanie i zrozumienie wśród pedagogów, władz samorządowych, instytucji, firm i osób prywatnych. Z całego serca wszystkim dziękujemy.

Andrzej Lubański
Kampinoski Park Narodowy



Tomik Literacki Młodych Autorów

15 czerwca 2011 roku w Zespole Szkół w Izabelinie odbyło się uroczyste podsumowanie XI edycji wojewódzkiego konkursu Tomik Literacki Młodych Autorów o tematyce przyrodniczej. Najlepsi otrzymali cenne nagrody

Podobnie jak w latach poprzednich konkurs cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Ogółem wpłynęło 8026 prac, z których jury wyłoniło 73 laureatów. Uroczystość prowadził dyrektor Zespołu Szkół w Izabelinie Antoni Zych, który przyznał, że z roku na rok uczestnicy konkursu wykazują się coraz większą pomysłowością i wrażliwością na otaczającą ich przyrodę, a jury ma nie lada problem z wyborem najlepszych prac. Dyrektor podziękował sponsorom oraz wszystkim, którzy dbają o właściwą jego organizację i przebieg.

– Konkurs od jedenastu lat cieszy się niesłabnącym powodzeniem. W pierwszej edycji udział wzięło 1304 uczniów, w obecnej ponad 8000. Nasze książ-

ki prezentowane są w wielu miejscach nie tylko w Polsce, ale i na świecie, jak choćby na Targach Książki we Frankfurcie – podkreślił dyrektor.

Spośród tegorocznych prac jury wyłoniło 73 laureatów i przydzieliło nagrody: trzy pierwsze, dwadzieścia osiem drugich i czterdzieści dwie trzecie. Pierwsze miejsca zajęli: **Piotr Gmochowski** ze Szkoły Podstawowej w Izabelinie, **Zuzanna Bargłowska** ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Legionowie i **Zofia Samsonowicz-Górska** z Integracyjnej Szkoły Twórczej nr 339 w Warszawie.

Ponadto przyznano nagrody główne (laptopy) dla najbardziej aktywnych szkół, którymi w XI edycji konkursu

Kochajcie lasy

Mały Olek z pierwszej klasy
Bardzo lubi polskie lasy.
Zna ich wielkość, florę, faunę,
Wie co jada dzik i sarna,
Jakie ptaszki żyją w lesie,
Bo to wszystko echo niesie.
Więc i wy kochajcie lasy!
Obojętnie z której klasy!

*Aleksander Bronisław Kamiński
kl. I, SP w Izabelinie*

zostały: Szkoła Podstawowa w Izabelinie, Szkoła Podstawowa nr 8 w Legionowie i Szkoła Podstawowa nr 339 w Warszawie. Nagrody zostały ufundowane m.in. przez Wojewódzki Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, Gminę Izabelin i Kampinoski Park Narodowy. Wręczyli je wyróżnionym szkołom wójt Gminy Izabelin Witold Malarowski oraz pani Katarzyna Klimkowska – przedstawiciel Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

– Po raz kolejny dziękuję Wam, drodzy młodzi autorzy. Wierzę, że tworzenie poezji daje Wam radość i satysfakcję, a Wasza wrażliwość i poczucie piękna sprowokuje Czytelników do poszukiwania prawd podstawowych, takich jak miłość, szacunek, wrażliwość – napisała w tegorocznej antologii inicjatorka konkursu Stanisława Fadrowska-Adamczyk. Pamiątkowy Tomik Literacki Młodych Autorów 2011 otrzymali wszyscy laureaci, szkoły, nauczyciele i sponsorzy.



Cztery pory roku
Dominik Nowakowski, kl. III, SP w Dobieszu

Magdalena Kamińska
Kampinoski Park Narodowy



Druga umowa na unijną dotację podpisana



INFRASTRUKTURA
I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

9 marca w siedzibie Centrum Koordynacji Programów Środowiskowych podpisana została umowa nr POIS.05.01.00-00-222/09 o dofinansowanie projektu pt. „Ochrona gatunków i siedlisk w Kampinoskim Parku Narodowym – obszarze Natura 2000 – poprzez wykup i zagospodarowanie gruntów”. Podpisy pod nią złożyli: beneficjent – reprezentowany przez dyrektora Kampinoskiego Parku Narodowego Jerzego Misiaka i przedstawiciel jednostki wdrażającej projekt, którą reprezentował kierownik Pionu Projektów CKPS Radomir Dyjak.



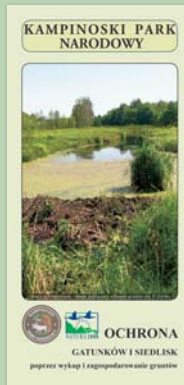
Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przeznaczonych na działanie 5.1 Wspieranie kompleksowych projektów z zakresu ochrony siedlisk przyrodniczych (ekosystemów) na obszarach chronionych oraz zachowanie różnorodności gatunkowej (konkurs 5.1.1 Ochrona gatunków i siedlisk *in situ*), objęte priorytetem V „Ochrona przyrody i kształtowanie postaw ekologicznych”. Termin realizacji zadania: 1 I 2011 – 31 XII 2013 r. Wartość przedsięwzięcia wynosi 10,69 mln zł, z czego 9,09 mln (85%) pochodzi ze środków unijnych, a 1,60 mln (15%) z budżetu państwa. Warto podkreślić, że wielkość kwoty jest jedną z największych przyznanych polskim parkom narodowym.

Projekt polega na wykupie ok. 100 ha gruntów prywatnych położonych w granicach parku na rzecz skarbu państwa i przejęcie ich w trwałą zarząd Kampinoskiego Parku Narodowego. Wykup tych gruntów pozwoli na podjęcie działań ochrony czynnej, poprawi stosunki wodne obszaru parku, ograniczy nielegalną penetrację i dewastację obszaru Natura 2000 „Puszcza Kampinoska” oraz wykluczy na tych gruntach potencjalne zamierzenia inwestycyjne, w szczególności zabudowę mieszkaniową.

Na wykupionych gruntach planuje się przeprowadzić na powierzchni 40 ha koszenie i odkarczanie łąk trzęślicowych i łąk ekstensywnie użytkowanych. Zabiegi wykonywane zgodnie z programem rolnośrodowiskowym pozwolą na zachowanie i poprawę stanu populacji rzadkich gatunków roślin i zwierząt. Działanie to ma także na celu podtrzymanie tradycyjnego rolnictwa (niejednokrotnie zaniechanego przez lokalnych rolników), zachowując tym samym cenne krajobrazowo ekosystemy otwarte. Środki z projektu przeznaczone na monitoring

mają zapewnić stałą kontrolę prowadzonych działań ochronnych i podjęcie w przyszłości konkretnych zadań na gruntach wykupywanych. W ramach projektu planuje się także rozebrać 10 zabudowanych gospodarstw, co przywróci grunty przyrodzie i przyczyni się do zmniejszenia ilości sztucznych barier utrudniających migrację zwierząt.

Przeprowadzono już cztery postępowania przetargowe: na wybór notariusza, rzeczoznawcy majątkowego oraz zakup i dostawę sprzętu komputerowego i pomiarowego. Wydano także folder informacyjny w nakładzie 2000 egz. Przypomniano w nim w skrócie historię wykupu gruntów w parku i jego znaczenie dla ochrony przyrody. Przedstawiono również główne założenia projektu. W najbliższym czasie rozpoczyna się pierwsze wykupy gruntów prywatnych współfinansowane przez Unię Europejską. P. Dzirba



Dzień Ziemi

8 maja tradycyjnie na Polu Mokotowskim w Warszawie odbył się finał tegorocznych obchodów Dni Ziemi, które przebiegały pod hasłem „Las blisko nas” i związane były z Międzynarodowym Rokiem Lasów. W sektorze polskich parków narodowych było oczywiście stoisko Kampinoskiego Parku Narodowego. Impreza przyciągnęła tłumy warszawiaków. Wszyscy chętnie uczestniczyli w konkursach, grach i zabawkach przygotowanych przez pracowników naszego parku. W tym roku dotyczyły one głównie lasów bagiennych. Olsy i łęgi zajmują obecnie kilkanaście procent powierzchni leśnej Kampinoskiego Parku Narodowego. Są to jedne z najcenniejszych i najlepiej zachowanych ekosystemów parku – część z nich jest pochodzenia naturalnego. Ze względu na swoją niedostępność stanowią ostoję wielu zwierząt, z łosiem, żurawiem i bocianem czarnym na czele. Ich specyfikę mogli poznać warszawiacy, który odwiedzili nasze stoisko.



Początki obchodów Dnia Ziemi na świecie sięgają roku 1970, kiedy to aktywiści z nurtów proekologicznych postanowili nazwać organizowane 22 kwietnia akcje Dniem Ziemi. Sukces tego pomysłu stał się z czasem dorocznym obchodów, które wypromował Gaylord Nelson, amerykański senator wspierający ochronę środowiska. Podczas minionych 40 lat Dzień Ziemi zyskał poparcie tysięcy partnerów i organizacji, którzy efektywnie włączyli się w ochronę środowiska. Obchodzony jest już w 192 krajach, rocznie uczestniczy w nim ponad miliard osób, co czyni go największym świeckim świętem na świecie. MK

Monitoring przyrody

6 czerwca w Centrum Edukacji KPN w Izabelinie odbyło się siódme z kolei i drugie z trzech zaplanowanych na ten rok szkoleń w ramach projektu „Budowa wspólnej platformy wymiany informacji oraz systemu szkoleń zawodowych w parkach narodowych”, realizowanego za środki unijne przez Narodową Fundację Ochrony Środowiska we współpracy z parkami narodowymi. Nośnię tytułu „Monitoring szaty roślinnej i fauny z uwzględnieniem zaleceń Państwowego Monitoringu Przyrody”. Prowadzili je dr Dorota Michalska-Hejduk, pracownik naukowy Katedry Geobotaniki i Ekologii Roślin Uniwersytetu Łódzkiego, od lat współpracująca z KPN w zakresie badań i ochrony ekosystemów nieleśnych, oraz dr Jerzy Romanowski, pracownik Centrum Badań Ekologicznych PAN w Dziekanowie Leśnym, który od lat 80. XX w. prowadzi badania ekologiczne w KPN. W szkoleniu wzięli udział pracownicy parku, których zakres obowiązków i zadań wiąże się z prowadzeniem monitoringu przyrody.



Szkolenie miało na celu przekazanie wiedzy o metodach, parametrach i wskaźnikach stosowanych w monitoringu przyrody. Omówiono, jakie w konkretnej sytuacji wskaźniki należy uznać za najważniejsze oraz jak dokonać oceny specyficznej struktury i funkcji siedliska na tej podstawie. Rozpatrzone zostały różne przypadki lokalizacji powierzchni monitoringu. Zwrócono wtedy uwagę na znaczenie dostosowania jej kształtu do lokalnych warunków siedliska. W dyskusji poruszono też problem monitoringu gatunków obcych takich jak szop pracz czy norka amerykańska.

Program szkolenia obejmował część wykładową i terenową. Szczególnie interesujące okazały się zajęcia w plenerze, gdyż uczestnicy szkolenia mogli praktycznie przećwiczyć pomiar wybranych elementów monitoringu na przykładzie konkretnych obiektów.

A. Kęłbowska

Park i jego relacje z otoczeniem

W dniach 14–17 czerwca odbyły się cztery spotkania informacyjne „Kampinoski Park Narodowy i jego relacje z otoczeniem”, zorganizowane w ramach programu edukacyjnego „Jestem sąsiadem Parku”. Wzięli w nich udział przedstawiciele samorządów oraz mieszkańcy czterech gmin – Izabelina, Łomianek, Starych Babic i Brochowa. Uczestnicy spotkań mogli wysłuchać in-



interesujących prelekcji na temat walorów, znaczenia przyrodniczego, historycznego, kulturowego i ekologicznego Kampinoskiego Parku Narodowego, dowiedzieć się o problemach dotyczących planowania przestrzennego, a także poznać bogatą ofertę edukacyjną i turystyczną parku kierowaną do społeczeństwa. Prelegentami byli m.in. prof. Romuald Olaczek oraz Lechosław Herz. Pracownicy parku chętnie odpowiadali na wszystkie pytania, które dotyczyły poruszanych kwestii. MK

Ulica „Dziadka” w Łomiankach

15 czerwca w Łomiankach dokonano uroczystego odsłonięcia ulicy im. Kazimierza Lisieckiego „Dziadka” – założyciela ognisk wychowawczych i jednocześnie jednego z pięciu najważniejszych warszawiaków ostatniego stulecia. W uroczystości udział wzięli m.in. przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy, gminnego samorządu, ognisk wychowawczych oraz byli wychowankowie, a także przedstawiciele rodziny „Dziadka” i Kampinoskiego Parku Narodowego.



Podczas uroczystości posadzono pamiątkowe dęby z Puszczy Kampinoskiej, które zdobić będą nie tylko ulicę, ale przede wszystkim symbolizować jej patrona oraz trwałość tego co ważne, wartościowe i wybitne. MK

Jubileusz Mazowieckiego Towarzystwa Kultury

16 czerwca w Centralnej Bibliotece Rolniczej w Warszawie odbył się Mazowiecki Sejmik Kultury 2011 pod hasłem „Państwo obywatelskie a środowiska ludowe i regionalne” zorganizowany przez Mazowieckie Towarzystwo Kultury. W ten sposób zainaugurowano tegoroczne obchody Jubileuszu 45-lecia Towarzystwa. Patronat nad Jubileuszem sprawuje Komitet Honorowy, któremu współprzewodniczy m.in. marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

Obrazy prowadził prezes Towarzystwa, Janusz Ostrowski. Wśród zaproszonych gości na Sejmik Kultury był przedstawiciel Kampinoskiego Parku Narodowego.



Mazowieckie Towarzystwo Kultury zostało utworzone w 1966 r. Pracuje na rzecz wzbogacania dziedzictwa kulturowego, ochrony zabytków i zachowania lokalnych tradycji. W ramach Towarzystwa działają sekcje (plastyczna, muzealna, teatralna, literacka, polonijna, szkolna) oraz Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. prof. Stanisława Herbsta. MK

„Zalasek 2011”

17 czerwca na terenie Leśnictwa Kampinos i Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnego w Granicy przeprowadzone zostały ćwiczenia manewrowe jednostek PSP i OSP powiatu warszawskiego zachodniego o kryptonimie „Zalasek 2011”. Ćwiczyło 18 zastępów Ochotniczych Straży Pożarnych z Kampinosu, Strzyżewa, Starych Gnatowic, Wiejcy, Zawad, Szczytna, Leszna, Zaborowa, Czarnowa, Starych Babic, Borzęcina Dużego, Izabelina, Lasek, Błonia, Bieniewic, Ożarowa Maz., Świąć, Łomianek, Gawartowej Woli, Łubca oraz Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza z Błonia. Ze strony KPN uczestniczyli: Służba Ochrony Przeciwpożarowej Parku (samochód gaśniczy Mercedes-Unimog, ciągnik z plugiem), zastępca dyrektora ds. ochrony przyrody, nadleśniczy obrębów Kampinos, pracownicy leśnictw: Kampinos, Przyćmień i Zameczysko, Grupa Terenowa Straży Parku Kampinos, główny specjalista ds. ochrony przyrody, przeciwpożarowej i spraw obronnych.



Ćwiczenia były dynamiczne, ze zmieniającą się sytuacją pożarową wymagającą bieżącego monitorowania oraz przegrupowywania sił i środków. Ćwiczone trzy epizody: pożar przyziemny lasu o powierzchni ok. 2 ha, pożar zabudowań skansenu oraz pożar całkowity na tyłach Muzeum Puszczy Kampinoskiej. W manewrach wzięło udział 21 pojazdów gaśniczych, 2 specjalne i 7 osobowo-terenowych z KPN. Po zakończeniu manewrów uczestnicy spotkali się przy grochówce strażackiej ufundowanej m.in. przez KPN.

Wcześniej, bo 28 maja, w Sierpcu odbyły się wojewódzkie obchody Dnia Strażaka połączone z otwarciem nowej siedziby KP PSP. Wśród zaproszonych gości był m.in. dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego Jerzy Misiak, który 12 czerwca uczestniczył również w obchodach 100. rocznicy utworzenia OSP Stare Gnatowice. Jest to obok Błonia i Kampinosu trzecia jednostka OSP o stuletnim rodowodzie w naszym rejonie. W. Szaga

Sprzątanie, recykling, edukacja

17 czerwca z inicjatywy pana Roberta Krygiera i przy współudziale pracowników Parku została zorganizowana impreza edukacyjna połączona ze sprzątaniem terenu Kampinoskiego Parku Narodowego. W imprezie i sprzątaniu wzięli udział uczniowie z Zespołu Szkół w Leonicinie, Głusku, Sowiej Woli i Kazuniu Polskim, żołnierze II Mazowieckiej Brygady Saperów w Kazumiu, pracownicy parku oraz z firm: Linek Eko sp.j. Krygier i Wspólnicy z siedzibą w Cybulicach Małych, Medien Partner Recykling z siedzibą w Łomiankach, Nowapoll Art Pracownia Mebli Wystrój Wnętrz z Częstokowa Małego, Meble Black Red White z Cybulic Małych i Perkun Ochrona z Łomianek. W ramach promocji firmy biorące udział w imprezie zorganizowały na polanie w Cybulicach Małych piknik połączony z ogniskiem i pieczeniem kiełbasek.

Piknik poprzedziło wielkie sprzątanie. Uczniowie szkół i żołnierze wraz z pracownikami KPN posprzątały tereny leśnictw Rybitew i Dąbrówka (ok. 75 ha) oraz przylegające do dróg fragmenty terenu wojskowego. Zebrano łącznie ok. 8 mp śmieci, które wrzucono do pojemników rozdzielonych przez Medien Partner Recykling (MPR) na polanie w Cybulicach Małych. Następnie przedstawiciel MPR pan Dariusz Bogdański zapoznał uczestników sprzątania z problematyką sortowania śmieci, przetwarzaniem surowców wtórnych i z półproduktami uzyskiwanymi z ich przerobu. Duże zainteresowanie wzbudziła prezentacja specjalistycznych samochodów, pojemników i innego sprzętu do odbioru i sortowania śmieci. Po pokazach rozpoczął się piknik.



Na zakończenie imprezy zastępca dyrektora Kampinoskiego Parku Narodowego Janusz Jeziorski podziękował pomysłodawcy, współorganizatorom, uczniom, nauczycielom i żołnierzom za udział w sprzątaniu, a firmom za prezentację sprzętu i zorganizowanie pikniku. Impreza oprócz walorów edukacyjnych i rekreacyjnych stanowiła cenny wkład w ochronę Kampinoskiego Parku Narodowego w Międzynarodowym Roku Lasów. Miała wymierny efekt w uwolnieniu przyrody leśnej od balastu zanieczyszczeń. Zachęcamy samorządy do organizowania podobnych imprez i czynnego w nich udziału. Andrzej Otręba

„Chata Kampinoska” ma 5 lat

19 czerwca w „Chacie Kampinoskiej” w Granicy znów było gwarno. Stowarzyszenie „Towarzystwo Kampinoskie” świętowało 15-lecie swojej działalności i 5-lecie istnienia „Chaty Kampinoskiej”. W programie obchodów znalazły się takie hity, jak „Poszukiwanie kwiatu paproci” czy „Mikrofon dla wszystkich”. Organizatorzy zapewnili też słodczyce dzieciom oraz pyszne ciasto drożdżowe dla wszystkich uczestników jubileuszowego spotkania, wśród których byli też pracownicy Kampinoskiego Parku Narodowego. AL

Za pomyślność parku

20 czerwca o godz. 17 w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny w Wierszach odbyła się uroczysta Msza Święta



w intencji Kampinoskiego Parku Narodowego i jego pracowników. Po nabożeństwie wystawione zostały relikwie błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II, które parafia otrzymała na początku czerwca br. MK

